

Naprzód Polnoślaski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wągrowa nr 25, telefon redakcji nr 625, administracji nr 187. Nr konta PKO Wrocław VIII-193. 8-k bież. Bank „Spółka” Odd. Wrocław

88 (381)

Wrocław, środa 16 kwietnia 1947 r.

Rok III

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu Gen. Świerczewski dobrze zasłużył się Ojczyźnie

Tow. min. Dąbrowski omawia

rządowy projekt ustawy skarbowej

WARSZAWA (SAP). Wczoraj o godz. 11.15 marszałek sejmu Kowalski otworzył nadzwyczajną sesję budżetową Sejmu Ustawodawczego. Obecna sesja jest drugą sesją sejmu, a posiedzenie plenarne jest 9 z kolei. Po powołaniu sekretarzy składają się na posiedzenie posłowie Leszczycki, Rencarz i Świętochowska.

Marszałek Sejmu zabiera głos, mówiąc: „Zalem muszę stwierdzić, że w okresie między sesjami Sejmu zmarli dwaj wybitni posłowie, a mianowicie 7 marca br. opuścił nas poseł Jan Szczęsny, nieustraszonego bojownika o wolność i prawa klasy robotniczej”.

Cała sala wstała z miejsc i wysłuchując stojąc krótkiej charakterystyki tow. Szczęsnego, bojownika socjalistycznego o lepszą przyszłość Polski.

Marszałek mówi w dalszym ciągu: „28 marca br. zaskoczyła nas śmierć wielkiego patrioty i żołnierza gen. Władysława Świerczewskiego. Padi jak żołnierz na posterunku w walce z waleczną UPA...”

„Polskiej bandery na Odrze nie potrafi nam zerwać z masztu żadna siła”

Pepesowcy-wodniacy meldują tow. Premierowi: „Trzymamy straż nad Odrą!”

Centralna Sekcja Zakładowych Kół PPS Polskiej Żegludki na Odrze w dniu 14 bm. wysłała do tow. premiera Józefa Cyrankiewicza depeszę treści następującej:

Do Sekretarza Generalnego Centralnego Kom. Wykonawczego PPS Tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza

Zarząd Centralnej Sekcji Zakładowych Kół PPS przy Polskiej Żegludce na Odrze, z siedzibą we Wrocławiu, z okazji Tygodnia Ziemi Odkrytych składa na ręce Wasze Towarzystwa Premiera następujące oświadczenie:

My pepesowcy na Odrze, marynarze, robotnicy stoczniowi i portowi oraz pracownicy umysłowi, zatrudnieni od Głiwic do Szczecina w ciężkich i trudnych warunkach budowania stoczni i sukcesywnego rozwoju żegludki, świadomi swych celów i zadań stwierdzamy, że żadne intrzygi polityczne panów Marshallów nie są w stanie osłabić naszego wysiłku w pracy, ani zachwiać naszej wiary w nieustraszone obywateli obecnych krajów.

Mamy zaszczyt zameldować Wam Towarzystwu Premierze, że Polskiej bandery na Odrze nie potrafi nam zerwać z masztu żadna siła!!!

Trzymamy straż nad Odrą!!!!

Z socjalistycznym pozdrowieniem „Wolność”

Przewodniczący Centralnej Sekcji
(-) Domański Tadeusz
Sekretarz
(-) Dowgiałło Anatol

Artyści Filharmonii Wrocławskiej na powodzian Wielki koncert muzyki popularnej

Redakcja naszego pisma pierwsza na Dolnym Śląsku zainicjowała akcję zbiórki na pomoc powodziarom. W ciągu kilkunastu dni czytelnicy i sympatycy „Naprzodu” dali dowód, że nie obce im są cierpienia tych rodaków, którym zalewający żywioł zabrał dachy nad głowami, pozbawił żywności i odzieży. Ofiary, którymi wpłynęły w tym czasie do naszej redakcji były różne: od kilku paczek z żywnością i ubraniami oraz lekarstwami nadesłanych przez uczniów jednej z wrocławskich szkół średnich, poprzez skromne sumy od kilku do paru set złotych aż do okazałej kwoty 30 tysięcy, które wpłacił bezimienny członek Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dziś z zadowoleniem widzimy jak wielkie rezultaty osiągnięła zainicjowana przez nas akcja. Przyłączają się do niej Kola na-

po słowach marszałka zapadła niezamocna cisza. Posłowie czczą pamięć zmarłych.

Imieniem komisji wojkowej składają posłowie tow. pik. Cwik i gen. Paszkiewicz następujący wniosek:

„Poległ na posterunku walki z faszystwami gen. Karol Świerczewski. W uznaniu wielkich zasług posła Karola Świerczewskiego dla sprawy niepodległości Polski i wolności ludu — komisja wnosi uchwałę, iż gen. Świerczewski dobrze zasłużył się ojczyźnie i narodowi polskiemu.”

Iżba jednogłośnie przyjmuje wniosek.

Z kolei Sejm przechodzi do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw.

Dla ogłoszenia przemówienia, dotyczącego przedłożenia rządowego ustawy skar-

bowej na rok 1947, głos zabiera tow. min. Dąbrowski.

Naród polski zwycięsko pokonuje wszelkie przeszkody i wkrocza na drogę stabilizacji politycznej i gospodarczej. Fakt, że już po raz drugi w niespełna dwa lata od zakończenia wojny będzie publicznie dyskusowany budżet państwa, jest objawem skutecznego postępującej stabilizacji stosunków.

Tow. min. Dąbrowski zapowiada: „nie pragnę uprawiać taniego optymizmu, sądzę jednak, że osiągnięcia dodatnie winny być ustalone publicznie jako odpowiedź dla tych, którzy jeszcze nie dość mocno przekonali się na jaki wysiłek potrafili się zdobyć polski naród.”

Przechodząc do omawiania budżetu, minister podkreśla jawność budżetowania i stwierdza, że obecny budżet zamyka się na wydatki 11 miliardów złotych wobec 3 miliardowego deficytu zeszłorocznego budżetu.

Wadą budżetu jest przedłożenie go Sejmowi po rozpoczęciu okresu budżetowego, co spowodowało konieczność prowizorów w pierwszych dwóch kwartałach.

Przebieg kwartału budżetu wynosi 44 miliardy złotych wobec 18 miliardów w 1946 roku. Realnie zaplanowane dochody pokrywają przewidywane wydatki. Pierwszym wielkim zadaniem jest wzmożenie wysiłku dla realizacji planu dochodów.

Porównując cyfry można stwierdzić, że wzrasta grupa wydatków związana z rozwojem i ochroną człowieka oraz z rozwojem gospodarką. Jest to dowód realizacji na odcinku finansowym ideałów demokracji.

Budżet min. obrony narodowej zmalał z 33 procent w 1937 roku do 14 procent. Te cyfry są bardzo wymowne. Tow. minister przekładka 13 cyfr, świadczących o wykonaniu budżetu za rok 1946, stwierdzając, że równowaga budżetowa udało się osiągnąć wskutek poczynnych oszczędności.

Również wojsko przeszło wielokrotną redukcję. Na dzień 1. IV. 47 r. stan wojska

liczeństwa za pośrednictwem radia w sprawach, dotyczących swojego resortu.

Pozostałe resorty, jak np. Film Polski, Państwowy Instytut Wydawniczy itp. wchodzą w zakres działania ministra kultury. Natomiast niewiadomo jeszcze, do jakiego resortu zostanie włączony przemysł poligraficzny należący do Państwowego Zakładu Graficznego. Dyskutuje się m. in. koncepcję przekazania ich ministerstwu przemysłu.

Dekret w sprawie przekształcenia ministerstwa przemysłu w ministerstwo przemysłu i handlu już się ukazał i obecnie następuje przegrupowanie szeregu instytucji państwowych spod kompetencji prezesa rad ministrów do poszczególnych ministerstw. Tak więc Główny Urząd Pomiarów przeszedł do ministerstwa budowy. Główny Urząd Likwidacyjny przeszedł do kompetencji ministra skarbu. Główny Urząd Statystyczny i Instytut Gospodarkarstwa Narodowego przeszedł do kompetencji prezesa CUP.

W najbliższej przyszłości nie przewiduje się usprawnienia administracji żadnych dalszych zmian kompetencyjnych innych ministerstw. Natomiast biuro zajmuje się stale wewnętrzną organizacją wszystkich urzędów państwowych, co w konsekwencji ma doprowadzić do znacznych oszczędności w gospodarowaniu materiałem ludzkim i rzeczowym.

Hoess powieszony w Oświęcimiu

WARSZAWA (obs. wt.). Rudolf Hoess, b. komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, morderca 4 milionów ludzi, został powieszony w dniu wczorajszym o godz. 9 rano. Wyrok wykonano w Oświęcimiu przy bloku Nr 11.

wynosi 165 tys. ludzi wobec 600 tys. w chwili zakończenia wojny.

Oświadczając plan inwestycyjny, tow. min. Dąbrowski stwierdza, że w 1946 roku został on wykonany prawie w 100 procentach.

Rząd nie chciał pójść po linii inflacji ani deflacji. Trzeba było trzymać stałą rękę na pulsie cen i regulować równowagę między strumieniem dóbr a strumieniem pieniądza. Z tego zadania wyszliśmy zwycięsko, pokrywając jednocześnie konieczne inwestycje, między innymi wkład systemu finansowego w zagospodarowanie Ziemi Zachodnich o obejmujące 30 miliardów złotych, oczywiście poza wkładem majątku repatriantów i importu zagranicznego.

„Objęliśmy te ziemie w posiadanie i doprowadzimy je możliwie w najkrótszym czasie do stanu kwitującego” — stwierdza przy oklaskach Izby tow. minister.

Towary wartości 475 mil. dolarów otrzymała już Polska od UNRRA

WARSZAWA (SAP). Przed paroma dniami powrócił z Rzymu do Warszawy dyrektor UNRRA w Polsce, mr. Sabin. Brał on udział w konferencji wszystkich dyrektorów europejskich misji UNRRA, której przewodniczył gen. Roos.

Omawialiśmy w Rzymie dwa zasadnicze zagadnienia — mówi p. Sabin przedstawicielowi SAP — program końcowej fazy zapotrzenia poszczególnych krajów i główne zarysy likwidacji UNRRA w poszczególnych krajach.

Jeśli chodzi o pomoc UNRRA dla Polski, mogę już dzisiaj stwierdzić, że wykonaliśmy nasze prace w stosunku do budżetu w 99 procentach. Ogólny budżet UNRRA na dostawy do Polski wynosił 482 milionów 260 tysięcy dolarów, z czego sprowadziliśmy dotychczas towarów za 475 milionów 564 tys. Polska otrzymała: żywności za 20 mil. 525 tys. dolarów, odzieży i materiałów tekstylnych za 82 mil. 700 tys. dolarów, medykamentów i różnych urządzeń medycznych za 20 mil. 800 tys. dolarów, zboża i inwentarza żywego dla rolników za 75 mil. 900 tys. dolarów, naszyn dla przemysłu za 94 mil. 649 tys. dolarów.

Obecnie w portach amerykańskich i kanadyjskich ładuje się 140 tys. ton to-

Faszystowskie plany gen. de Gaulle'a

PARYŻ (Obs. wt.). Wczoraj wieczorem gen. de Gaulle, jak to przewidziano, ogłosił powstanie partii politycznej pod nazwą „Zjednoczenie narodu francuskiego”. Podając ten fakt do wiadomości, de Gaulle powiedział m. in.: staję na czele ruchu, którego celem jest odbudowa państwa. Wszystkie konflikty powinny być rozstrzygnięte przez naród.

To ostatnie zdanie wywołało w całym kraju duże oburzenie. Interpretuje się je jako dążenie do rozwiązania parlamentu i ogłoszenia nowych wyborów, które miałyby przynieść zwycięstwo ambite-mu generalowi.

Prezydent Francji Auriol, który poprzedniego dnia wyjechał z wizytą do Afryki francuskiej, zaprotestował przeciwko wynurzeniu de Gaulle'a, które godziły w autorytet władz, legalnie wybranych przez naród. Jednoznacznie czyn — dodał prezydent — powinna przewidzieć odbudowę kraju.

Partie polityczne zwołują w najbliższych dniach specjalne posiedzenia, celem rozpatrzenia powstającej sytuacji. Jako pierwszy zbiorą się jutro radykatowscy.

Towary wartości 475 mil. dolarów otrzymała już Polska od UNRRA

WARSZAWA (SAP). Przed paroma dniami powrócił z Rzymu do Warszawy dyrektor UNRRA w Polsce, mr. Sabin. Brał on udział w konferencji wszystkich dyrektorów europejskich misji UNRRA, której przewodniczył gen. Roos.

Omawialiśmy w Rzymie dwa zasadnicze zagadnienia — mówi p. Sabin przedstawicielowi SAP — program końcowej fazy zapotrzenia poszczególnych krajów i główne zarysy likwidacji UNRRA w poszczególnych krajach.

Jeśli chodzi o pomoc UNRRA dla Polski, mogę już dzisiaj stwierdzić, że wykonaliśmy nasze prace w stosunku do budżetu w 99 procentach. Ogólny budżet UNRRA na dostawy do Polski wynosił 482 milionów 260 tysięcy dolarów, z czego sprowadziliśmy dotychczas towarów za 475 milionów 564 tys. Polska otrzymała: żywności za 20 mil. 525 tys. dolarów, odzieży i materiałów tekstylnych za 82 mil. 700 tys. dolarów, medykamentów i różnych urządzeń medycznych za 20 mil. 800 tys. dolarów, zboża i inwentarza żywego dla rolników za 75 mil. 900 tys. dolarów, naszyn dla przemysłu za 94 mil. 649 tys. dolarów.

Obecnie w portach amerykańskich i kanadyjskich ładuje się 140 tys. ton to-

Konferencja moskiewska debatuje nad „Paktem czterech”

MOSKWA (Obs. wt.). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad propozycją min. Marshalla w sprawie zawarcia paktu czterech mocarstw.

Propozycję tę wysunął Marshall na poprzednim posiedzeniu. Pakt opiera się na propozycjach, wysuniętych jeszcze w Paryżu przez Byrnesa. Celem paktu byłoby wspólne działanie czterech mocarstw w kierunku całkowitej demilitaryzacji Niemiec, zakaz tworzenia tam wszelkich formacji o charakterze wojskowym, wprowadzenia systemu kontroli nad całym Niemcami po zakończeniu okresu okupacji. Pakt miałby zostać zawarty na 25 lat.

Projekt został poparty przez ministra Bevina.

W toku dalszej dyskusji minister Motow twierdził, że propozycja Marshalla nie daje dostatecznej gwarancji, iż zostaną one oszczędnie i łagodnie osiągnięte. Aby zniszczyć niemiecki militarizm, konieczne jest przede wszystkim ustanowienie w praktyce tych wszystkich postanowień, jakie zapadły w czasie konferencji w Jaltie i Poczdamie. Projekt amerykański daje tylko iluzję osiągnięcia celu.

Motow zgłosił szereg poprawek do projektu amerykańskiego. Poprawki te przewidują m. in. całkowite zlikwidowanie trustów i karteli, przeprowadzenie reformy rolnej, kontrolę 4 mocarstw nad Zagłębiem Ruhry, utrwalenie systemu

demokratycznego w Niemczech oraz wykonanie przez Niemców wszelkich zobowiązań, a w szczególności spłatenie odszkodowań.

W końcu Motow zaproponował, aby pakt został zawarty na lat 40.



**Nasz
wiosenny
konkurs
uzdrowskiowy**



Polityczna penicylina

Wiele faktów zdaje się wskazywać na to, że moskiewska konferencja rady ministrów ma się już ku końcowi. Wprawdzie żaden z ministrów nie powiedział dotychczas na ten temat ani słowa, nie wydano żadnego komunikatu, ale zarówno sam porządek z góry ustalony jak i zwolana na dzień 28 kwietnia sesja zgromadzenia generalnego ONZ pozwalają przypuszczać, że obrady nie potrwać już długo.

Jaki jest wynik ogólny tych narad? Trudno jeszcze dzisiaj odpowiedzieć. Zresztą, jest to przede wszystkim zależne od tego, co kto oczekiwał od konferencji. Ci, którzy chcieli w niej widzieć radykalne lekarstwo na wyleczenie z wszelkich dolegliwości, niewątpliwie zawiodą się. Żadnej z wielkich chorób, gniejących powojennych świat, nie zdiagnozowano. Nie wynaleziono żadnej politycznej penicyliny. Niemal w większości zasadniczych spraw nie osiągnięto porozumienia, nie tyle co do zasad, które na ogół są przez wszystkich uznawane, ale brak zgody co do metod, według których te zasady mają być wcielane w życie.

Natomiast ci wszyscy, którzy konferencję moskiewską uważają za start do dalszych narad, których kolejnym etapem będzie jeszcze jedna konferencja ministrów, permanentne narady ich zastępców czy wreszcie konferencja pokojowa i po niej znowu zjazd wielkiej czwórki — ci wszyscy mogą być optymistami. Uczyliśmy dość głównie przez to, że każde z mocarstw określiło swój stosunek do każdego zagadnienia, że nastąpiła zasadnicza wymiana poglądów.

Typowym przykładem, że tak właśnie należy patrzeć na moskiewską sesję rady ministrów jest wysunięty onegdaj przez Marshalla projekt paktu czterech mocarstw. Pakt, który z istoty rzeczy ma być skierowany nie przeciw Niemcom, bo dziś już wszystkie państwa wyzbyły się w tej sprawie aspektu zemsty, ale w stosunku do ewentualnej przyszłej agresji Niemiec.

Projekt amerykański ma wszelkie pozory słuszności, zdaje się być skutecznym środkiem, dzięki któremu cztery mocarstwa przez wspólne działanie będą mogły zawsze przeszkodzić niemieckim projektom podboju świata, będą mogły wykorzystać pruski militarizm.

Niestety jest to tylko iluzja. Przede wszystkim dlatego, że projektowi brak dostatecznych gwarancji, iż cele zamierzone zostaną, w istocie osiągnięte. Marshall proponuje demilitaryzację Niemiec, zakaz tworzenia formacji o charakterze wojskowym, wprowadzenie kontroli czterech mocarstw po zakończeniu okresu okupacyjnego itd. Niestety znamy, jak to wygląda w praktyce. Anglosi już na podstawie układów w Jaltie i Poczdamie mają to wszystko przeprowadzać. Wiemy jednak, że demilitaryzacja w strefach zachodnich posuwa się zówtm krokiem, że przemysł niemiecki, a zwłaszcza ten, który w każdej chwili może być przestawiony na produkcję wojenną, odbudowuje się szybko, że w strefie brytyjskiej dwa lata po wojnie, Niemiec oddziaływały parady w niemieckich mundurach...

Odpowiedź Molotowa nie stanowi odrzucenia projektu, który w zasadzie jest znowu słuszny. Chodzi tylko o metody jego przeprowadzenia. Zgłaszając szereg poprawek, min. Molotow zmierza tylko do tego, aby pakt stał się nie jeszcze jednym zobowiązaniem papierowym, ale faktyczną i skuteczną bronią, skierowaną przeciwko wszelkim zakusom niemieckiego militarysty. Militarysty, który właśnie po takich jak przedostatnia mowa Marshalla o granicach polsko-niemieckich podnosi głowę i coraz śmielej wysuwa żądania, stojące w jaskrawej sprzeczności z celem, do którego wszyscy dążą.

I dlatego wszelkie projekty paktów tylko wtedy będą miały sens, jeżeli poza słowami będzie się kryła istotna treść, jeżeli jedne słowa nie będą przeczyły drugim, a wszystkie razem nie będą przeczyły czynom. Dopiero wtedy znajdziemy się na drodze do odkrycia politycznej penicyliny. (Jod)

115 dekrétów Rządu Jedności Narodowej

preliminarz budżetu, plan inwestycyjny, prowdziorium budżetowe

Bogaty program prac obecnej sesji sejmowej

WARSZAWA. (SAP). Wczoraj nastąpiło otwarcie sesji budżetowej Sejmu. Sesja przyszedła potrwać od 4 do 5 tygodni. Oczywiście, że nie przez cały czas trwania sesji będą odbywały się posiedzenia plenarne, większą część będzie poświęćono pracom komisji budżetowo-skarbowej.

Kolejność prac prawdopodobnie będzie następująca: plenum Sejmu zajmie się preliminarzem budżetu, planem inwestycyjnym i przewidywanym budżetem na II-gi kwartał. Spodzielane są przemówienia ministra skarbu, tow. Dąbrowskiego, prezesa CUP tow. Bo-browskiego i przewodniczącego Komitetu ekonomicznego tow. min. Mincza. Po przemówieniach odbędzie się dyskusja, która zakończy odpowiedzi prelegentów. W pierwszym dniu sesji przemówienie premiera nie jest przewidziane.

Po pierwszym czytaniu projektu ustaw zostają odesłane do komisji skarbowo-budżetowej. Na plenum poza tym zostanie załatwiony wniosek komisji wojskowej w sprawie uczczenia zasług posła gen. Karola Świerczewskiego.

Wniosek ten zmierza do powołania przez Sejm uchwały, iż gen. Karol Świerczewski do brzo zasłużył się Ojczyźnie i Narodowi Polakom.

Plenum rozpatrzy również wniosek ZPFS o powołaniu przez Sejm Komisji planu gospodarczego.

Posa tym jest możliwe, że Sejm zajmie się ratyfikacją układu z Czechosłowacją oraz ustawą o odbudowie Warszawy.

Jeżeli chodzi o dekrety, to plenum sejmowe zajmie się zatwierdzeniem 105 dekrétów Rządu Jedności Narodowej. Natomiast dekrety obecnego Rządu, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, podlegają przed wniesieniem ich na Sejm zatwierdzeniu przez Radę Państwa.

Przypuszczalnie plenum sejmowe załatwi te wszystkie sprawy w ciągu 4 dni. Potem w pracach plenium nastąpi przerwa i rozpocznie się prace komisji skarbowo-budżetowej. Prace te potrwać zapewne od 3 do 4 tygodni. Komisja będzie pracowała bardzo intensywnie, co dzień lub co drugi dzień.

Dopiero po zakończeniu prac komisji skarbowo-budżetowej zbierze się ponownie plenum na drugie i trzecie czytanie ustaw.

Ogółem odbędzie się około dziesięciu posiedzeń plenarnych.

Ostatnie prace nad przygotowaniem sił sejmowych zostały ukończone. Wyłożono marmurami również ścianę przedmur, czego nie zdążyło zrobić przedwczoraj sesja. Podwórze sejmowe zostało uporządkowane.

Klub otrzymał dwupokojowy lokal na pierwszym piętrze Domu Poselskiego. Na obecnej sesji zostanie prawdopodobnie wprowadzony dziennik, którego na poprzednim posiedzeniu nie było. Ułatwi to znakomicie pracę dziennikarzom.

Ostre zarządzenia żywnościowe

uchwaliła włoska rada ministrów

RYM. Rada Ministrów uchwaliła szereg zarządzeń, mających na celu udrożnienie sytuacji finansowej i gospodarczej.

Zyski, wynikające ze spekulacji na towarach pochodzących z zapasów, których ceny następnie wzrosły, podlegają 80 % opodatkowaniu. Spożywcze w restauracjach, przekraczające 500 lirów, oraz w cukrowniach i innych lokalach luksusowych 100 lirów na osobę, zostaje opodatkowane dodatkowo w wysokości 50 %.

Zastosowana będzie w ogóle ostra dyscyplina konsumpcji produktów żywnościowych. Spożycie białego chleba, makaronu i masy będzie ograniczone do soboty, niedzieli i poniedziałku. Spożycie winy, sody, alkoholu będzie jedynym w sobotę, w niedzielę i w dzień świąteczny. Zarządzone też redukcje poborów ministerialnych o 10 %.

Specjalne trzy komisje międzyministerialne zajmą się problemami polityki kredytowej, redukcji wydatków państwowych oraz koordynacji wydanych zarządzeń i repesami wobec osób, przekraczających te zarządzenia.

Jak donosi „Corriere della Nazione”, w tych dniach grupa inżynierów włoskich z zakładów „Ansaldo” w Genui udała się

do Stanów Zjednoczonych, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami kapitału amerykańskiego w sprawie współpracy lub nawet odstąpienia części zakładów przemysłowych kapitałowi amerykańskiemu.

Chleb z masłem dla szarego człowieka

jest najlepszym poczuciem bezpieczeństwa

Nie ma wieku amerykańskiej mocarstwowości

oświadczył w Londynie Wallace

LONDYN. B. minister handlu Stanów Zjednoczonych Wallace oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym przed mikrofonem rozgłośni londyńskiej, że cały świat domaga się nowego porządku. Potęga i olbrzymie zasoby Stanów Zjednoczonych używane są na cele strategiczne i wojskowe, zamiast na podniesienie stopy życiowej w państwach, które mogłyby w przyszłości stać się wielkimi rynkami zbytu dla eksportu amerykańskiego.

Dopomagając tym krajom, dostarczając im plugi i narzędzia, nie zaś armaty, byłoby w stanie spełnić ostrze kryzysu w Stanach Zjednoczonych, rozbudować handel międzynarodowy i stworzyć dobrobyt na świecie. Zadaniami państw, które posiadają bombę atomową i które nie zostały, jak Związek Radziecki, zniszczone przez wojnę, jest prowadzenie nowego rodzaju polityki moralnej.

60 godzin dookoła świata zamierza lecieć amerykański milioner

LONDYN. Przemysłowiec amerykański Milton Reynolds, który zamierza ustanowić nowy rekord światowy w locie dookoła świata, przybył o godzinie 8.05 w poniedziałek do Kallituy w 33 god. 44 minut po wystartowaniu z lotniska La Guardia pod Nowym Jorkiem. Stracił on dotychczas 6 godzin, ponieważ pogoda nie była zbyt sprzyjająca.

Samolot leci z przeciętną szybkością 570 km/godz. Reynolds na jednak nadzieje, że uda mu się pobić rekord światowy. O godz. 10.03 Reynolds odleciał w dalszą drogę, kierując się do Tokio i Alaski.

Fabrykant par wielkich Reynolds, zamieszkały w miasteczku zwanym „Reynolds” pobił rekord, ustanowiony w roku 1938 przez milionera amerykańskiego i znanego producenta filmowego, Howarda Hughesa. Hughes odbył swą podróż w ciągu 91 godz. 14 min. Reynolds leci po trasie o 10 tys. km dłuższej niż Hughes i mimo to zamierza pobić jego czas.

Wallace zaznaczył, iż w częściach świata, które zwykliśmy uważać za kolonie, nastąpiło przebudzenie poczucia narodowego. Stany Zjednoczone winny zrozumieć, że nadchodzi wiek szarego człowieka, nie zaś wiek amerykańskiej polityki mocarstwowej. Wallace stwierdził, że wojny powstają przede wszystkim z powodu nierówności gospodarczej i braku surowców.

Czy poczuciem bezpieczeństwa szarego człowieka nie jest przede wszystkim świadomość, że ma zapewnić chleb z masłem na najbliższe tygodnie? Bezpieczeństwo może być zrealizowane tylko w świecie, w którym dobra i usługi będą sprawiedliwie rozdzielone między ludzi i narody.

To, co obecnie dzieje się w Indiach i Burmie — stwierdził Wallace — nie jest rozpadem Imperium Brytyjskiego, lecz zawarciem nowego kontraktu między wolnymi na-

Z całego świata

ADM. BYRD, słynny podróżnik polarny, złożył oświadczenie dziennikarzom, iż jego wyprawa do bieguna południowego ma na celu odkrycie znajdujących się tam bogactw naturalnych. Na terenach tych odkryto już pokłady węgla.

MINISTER SKARBU Wielkiej Brytanii przedstawił wczoraj w Izbie projekt budżetu na r. 1947. Min. Dalton spodziewa się osiągnąć w tym roku budżetowym nadwyżkę w wys. 200 mil. funtów szterlingów. Nowy budżet przewiduje m. in. kredyty w wys. 30 mil. funtów na wychowanie.

WIELKA BRITANIA podwyższyła o 50 proc. cło na przywóz tytoniu. Spowoduje to znaczną zwiększenie cen papierosów.

GEN. CLAY, głównodowodzący amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech, podał do wiadomości, iż obecne zapasy żywności w Niemczech wystarczą zaledwie na 6 tygodni.

STAFFORD CRIPPS, brytyjski minister handlu wysłał w piątek swego sekretarza stanu do Moskwy, celem przeprowadzenia rozmów w sprawie brytyjsko-radzieckiego traktatu handlowego.

BRITYSKI MINISTRE spraw zagranicznych wstrzymał nominację b. amb. w Warszawie, p. Cavendish Bentinck, na stanowisko ambasadora W. Brytanii w Brazylii.

Z KOŃCEM KWIEŹNIA przybywa do kraju 50 tys. Polaków z zachodnich Niemiec. Repatriacja potrwa 8 miesięcy.

Tajemnica pomocy

rodami Indii i Burmy z wolnym narodem brytyjskim.

Na zakończenie swego przemówienia Wallace zaznaczył, iż jest to jego pogląd prywatny na sytuację międzynarodową i wyrażił ubolewanie, że dalekowszycne i konstruktywne stanowisko, zajęte przez prezydenta Roosevelta, nie znalazło kontynuatorów.

W okresie między obydwoi wojnami rynki światowe zalewane były w coraz większym stopniu uszeregowanymi wyrobami przemysłu amerykańskiego. Nadawca decydującym o powodzeniu momentem była cena. Przemysłowcy amerykańscy stosunkowo łatwo dali sobie radę z tym problemem. Po prostu coraz mniej placili robotnikom, a niepotrzebnych bez cerealii wyrzucali na bruk. Stąd też niemal legendarnie bogate USA były przez długie lata krajem wielkich kontrastów, gdzie obok miliardowych dochodów pewnej grupy osób miliony robotników nie mogło znaleźć pracy, a miliony ludzi, zwłaszcza Murzyni, pracowali za byłą stracy i to nie zawsze dobrze.

W czasie drugiej wojny światowej znaczna część świata została zalana wyrobami przemysłu amerykańskiego, nastąpiło wówczas na produkcję wojenną. Oprócz czołgów, armat i karabinów popłynął w świat szereg strumieni wyrobów, które przydać się mogły nie tylko w okresie wojny, chociaż dla tej wojny były potrzebne, a także samochodów, lokomotyw, wagonów i wielu różnych maszyn. W tym skłóciła się, może nieco zawieszona według potrzebnych życzeń amerykańskich fabrykantów, którzy wciąż nie mogli wystarczyć wielomilionowe zyski.

I teraz dopiero powstał problem — co zrobić z tymi wszystkimi zapasami? Rynek wewnętrzny nie jest w stanie pochłonąć tej olbrzymiej masy, zwłaszcza, że koszt transportu jest tak wysoki, że powrotem do Ameryki nieopracjonalnie podniósłby cenę. Należało więc to wszystko sprzedać tym krajom, na terenie których w wyniku wypadków wojennych one się znalazły, względnie bliższym ich sąsiadom.

Opracowano wtedy plan pożyczek kredytowych, z których skorzystało wiele państw, zniszczonych mniej lub więcej w czasie wojny. Skorzystała z tego również Polska, aczkolwiek nie była w stanie w pełni skorzystać z tych pożyczek, w stosunku do swoich potrzeb, ale to już stało się z innych względów, od nas niezależnych.

Stany Zjednoczone udzieliły formalnie pożyczki w dolarach, których jednak nie wypłaciły, a zezwoliły tylko na wybranie takich czy innych towarów z magazynów wojennych. Dotychczas udzieleno takich pożyczek na okrogi miliard dolarów, przy czym obecnie prowadzi się jeszcze rokowania z Holandią, Danią, Norwegią, Chinami i Japonią.

Ostatnio jednak ukończył, że w magazynach pozostało jeszcze tysiące towarów, na które nie ma nabywców. Były to właśnie owe czołgi, armaty czy karabiny. Zniszczone wojska państwa nie przejmowały ich zakupującymi broni, uważając szkodliwie, że bardziej im są potrzebne maszyny dla zniszczenia fabryk czy samochodów ciężarowych i lokomotyw dla uruchomienia transportu.

Zaniepokojeni milionerzy amerykańscy zaczęli przemysłowo nad tym, jakby się to przybyło niepotrzebnego balastu. Nie trzeba było długo szukać. Zawsze przecież znajdą się ludzie, dla których wojna jest najłatwiej urozmaiceniem swego życia, pierwszym więc odbiorcą stały się Chiny, a obecnie na tapie znajdują się Grecja i Turcja.

Oto jeszcze jedna z tajemnic amerykańskiej pomocy... (d.)

Roosevelt nie pozostawił następcy

Żywnym zbiegiem okoliczności, w okresie drugiej rocznicy śmierci wielkiego prezydenta Franklina Delano Roosevelta, toczy się w opinii amerykańskiej dyskusja nad polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Dla nikogo nie jest dziś tajemnicą, że Ameryka po śmierci Wielkiego Prezydenta wybrała ostry kurs w kierunku przeciwnym do jego doświadczonej polityki opartej na głębokich przemienieniach i na umiłowaniu sprawiedliwej sprawy.

Ktoś może dziś spokojnie myśleć o tym, jakoby los Europy, gdyby zmarł wcześniej prezydent nie był wchował i przygotował swego narodu do wielkiej rozprawy z ciemnymi siłami świata. Ktoś może przewidzieć, jakoby byłby wynik zmagania z faszyzmem i dokąd doprowadziłby Hitlera nie byłby otworzył dla walczącej szlachetnie demokracji potężnego arsenału amerykańskiego ze wszystkimi jego zasobami przemysłowymi, surowcowymi i żywnościowymi.

Zbyt szybko i zbyt łatwo zapomina się dziś o tym nawet w samej Ameryce, której przedzie groziła ta sama klęska, co i Europie, gdyby samoloty japońskie niszczyły amerykańską bazę na wyspach Hawajskich, a potężna flota japońska zbliżyła się ku wybrzeżom Ameryki z przygotowanymi desantami.

Wielkość prezydenta Roosevelta mierzona być może jego popularnością w narodzie, który po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych czterokrotnie wybierał go na swoje kierownictwo. U progu czwartej kadencji, zmęczony trudami życia i wyczerpującą pracą w najbardziej dramatycznym okresie dziejów

ludzkości, Franklin Delano Roosevelt zszedł z tego świata. Nie często rodzą się tacy ludzie, jeśli z całej plejady współpracowników ani jeden nie doróbił do jego wielkości, ani jeden nie był zdolnym obok jego wielkiej spuszczyny.

Jego bezpośredni następca, Harry Truman, okazał się człowiekiem słabym i chwiejnym. Usiłującym daremnie zgłębować między dwoma przeciwnymi prądami i nie utonąć. Henry Wallace usiłuje skupić pewne grono ludzi wokół swej osoby na platformie testamentu politycznego Roosevelta, ale sprawa postępuje jakby od napórów. Wallace był wprawdzie uroczym, ale nie doróbił do wielkości Roosevelta, podobnie jak Truman — wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, ale nie posiada cech przywódcy. Był dobrym współpracownikiem rozwijającym owocną działalność pod kierunkiem Wielkiego Prezydenta, ale nie posiada jego indywidualności. Jego próba konsolidowania żywiołów postępowych i utworzenia z nich ewentualnie trzeciej partii — nie powiodła się.

W każdym razie przeciwstawia się wszelkim siłom, które wykrzyżują rooseveltofską linię polityczną przez jej rzekomych wyznawców. Popierali oni promienie politykę bycia przeciwnym do Truman, jak dziś potępią antryzadki antykomunistyczny kurs polityczny Truman prowadzący w stronę rozbicia nie tylko społeczeństwa amerykańskiego, ale całego świata na dwa wrogie sobie obozy. Głos Wallace'a nie jest wielkim, ale w każdym razie pożytecznym.

Wallace wskazuje wyraźnie, że tzw. doktryna Truman, wyłożona z okazji zażądania wielomilionowych kredytów na pomoc wojsko-

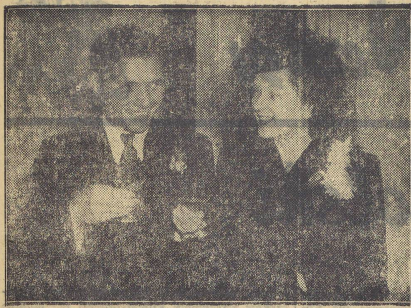
wą dla Grecji i Turcji, przyczynia się znowu do wyzwolenia ciemnych sił w Europie i w świecie. Wskazuje wyraźnie, że ruch gaudijski w Francji jest pochodnym ekspansyjnym kierunku, zainicjowanym przez Truman.

Henry Wallace nie jest jedynym, który wskazuje, iż od śmierci Wielkiego Prezydenta polityka amerykańska zesłała na manowce. Również znany publicysta amerykański, Walter Lippman, podkreśla, że Ameryka wpadła w jedną z najgłębszych w drugą. że jest skrajnie izolacjonistyczną przetrwała się na drodze wojny imperializmu, budzącego w wielu punktach świata obawy przed przyszłym starciem dwóch potęg, które w epoce atomowej mogą grozić ludzkości jeszcze większą katastrofą, aniżeli ta, którą ludzkość przeżyła w okresie ostatniej wojny. Lippman wskazuje wyraźnie, że polityka Truman dąży do sprzymierzenia Stanów Zjednoczonych ze wszystkimi reakcyjnymi siłami świata.

A nie należy zapominać, że Truman jest bezpośrednim następcą Roosevelta, że należy do tego samego stronnictwa. Co będzie, gdy przy przyszłych wyborach wyjdzie zwycięska partia republikańska i prezydent republikanów, zapoczątkowaną przez demokratycznego prezydenta Truman.

Gdyby Roosevelt pozostawił w swym obozie następcę, który choć w pewnej mierze byłby dorastal jego wielkości, zślak jego polityki pozostawiony w spuściźnie światu, po zostawiały może równie prosty jak za jego życia. Nie pozostawił jednak. I dlatego zagraniczna polityka Stanów Zjednoczonych wykazuje tendencje, odbiegające daleko od wielkich wzorów rooseveltofskich.

Leon Huczyński



Angielsko-austriacki ślub

Na zdjęciu widzimy p. A. Bism, pierwszą Angielkę, która wyszła za Austriacka.

Foto SAP

Przegląd prasy

„MEIN BUCH“ W NIEMCZACH
Erika Mann, córka znanego pisarza niemieckiego i laureata Nobla — Tomasza Manna przebywająca wraz z ojcem stale w Ameryce, powróciła z kilkumiesięcznego pobytu w Niemczech. Jak podaje „TRYBUNA ROBOTNICZA“ Erika Mann udzieliła jednemu z dziennikarzy amerykańskiego wywiadu, w którym powiedziała m. in.:

„W jednej ze szkół niemieckich wpadła mi do ręki książka do nauki czytania. Tytuł jej do złudzenia przypominał mi nazwę biblii hitlerowskiej „Mein Kampf“. Elementarz był zatytułowany „Mein Buch“. Na stronie pierwszej jako objaśnienie liter „a“ było imię „Adolf“. A poza tym, aby nie było żadnych wątpliwości co do właściwego celu tej książki, jedna z powieści zawierała przedrukowany z przedwojennego wydania opis puczu w Munchum. Jedyną rzeczą skreśloną, był okrzyk „Heil Hitler!“

A oto jeszcze jedna wiadomość z wojennych Niemiec. Anegdota na temat komedii denazifikacyjnej.

Przed komisją denazifikacyjną stanął Niemiec, przewodniczący komisji zadaje mu pytanie: „Był pan kiedyś członkiem SS, SA, NSDAP czy innej organizacji?“

Służbista — Niemiec odpowiada: „Nie, panie Sturmbannführer!“

ZMIANA ŹRÓDŁA NATCHNIENIA
Zagadnienie niemieckie z innego

punktu widzenia i stosunek finansowy amerykańskiej do polskiej omawia „DZIENNIK LUDOWY“.

Na początku byliśmy natchnieniem, następnie narodem bohaterów, posiadaliśmy cnoty, jak rzadko która nacja na świecie, a dziś? Dziś jest nas... ołtarz; natchnieniem zdają się być... Niemcy.

Chodzi o wypowiedź ostatniej doby. Z nadyżek naszej gospodarki mamy przysłać się do złagodzenia braków głodnych Niemców. Tylko żeby dawać, czy sprzedawać, to trzeba mieć. I możemy mieć. Już dzisiaj jedzie coś nie coś z dóbr ziemskich od nas w różnych kierunkach.

Ale niewątpliwie wywozilibyśmy więcej, gdybyśmy mieli obudowaną Warszawę, porty doprowadzone do zupełnego porządku, potrzebna ilość środków przewozowych, unowocześnione kopalnie, itd.

Czy świat nie ma pieniędzy? Czy nie chce nam pożyczyc. Ma pieniądze i nie chce pożyczyc. Wkłada je w Niemców, jak wkładał je po pierwszej wojnie światowej. Nam świat nie ufa, choć pożyczek zagranicznych nie przerabialiśmy na armaty, jak oni. Gdy nawet Turkom, którzy niewątpliwie zyskali wiele na wojnie, przychodziło się z pomocą, dostarczać samolotów — nam zatrzymują się w Anglii ułamek złota, odkryli i ludzi zdolnych do pracy, tak bardzo potrzebnych wyniszczonego narodowi.

Wystawa przemysłu Ziemi Odrzyńskiej pokazuje nasz dwuletni dorobek i nierozzerwalną ich łączność z resztą kraju

W pierwszych dniach miała otwarcie wystawa przemysłu Ziemi Odrzyńskiej. Protektorat nad wystawą objął wicepremier i minister Ziemi Odrzyńskiej ob. Gomułka.

Przy ulicy Rakowieckiej 4 od kilku tygodni trwają intensywne roboty nad doprowadzeniem do porządku ulicy oraz podwórza, otaczającego świeżo ukończony budynek Państw. Instytutu Geologicznego, w którym odbędzie się wystawa.

Prace wewnątrz budynku nad dekoracjami poszczególnych stoisk są w pełnym toku. Stoiska przygotowała wszystkie Centralne Zarządy Przemysłu, Ministerstwo Żegluzi, Ministerstwo Odbudowy, Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Aprobacji, które specjalnie uwzględniła osiągnięcia przemysłu spożywczego i rolniczej centrali mlecznej.

Ministerstwo Zdrowia reprezentuje osiągnięcia swe na terenie uzdrowisk dolnośląskich, jak również zorganizuje specjalny stoisk z wodami mineralnymi; Ministerstwo Skarbu przedstawi wyniki pracy monopolu na Ziemiach Odrzyńskich; Ministerstwo

Poczt i Telegrafów będzie miało specjalny stoisk, który stanowiłby jednocześnie urząd pocztowy, gdzie nadawane listy stemplowane będą specjalnym stemplem z okazji wystawy. CUP zobrazuje za pośrednictwem planów dotychczasowe rezultaty w dziedzinie planu trzyletniego oraz przyszłe zamierzenia.

W wystawie bierze udział również Departament Przemysłu Miejsowego, szeroko

ko reprezentowana będzie spółdzielczość zarówno „Spółem“ jak i spółdzielczość wydawnicza.

Inicjatywa prywatna reprezentowana będzie przez Izbę Przemysłowo-Handlową i Radę Stowarzyszenia Kupców. Wszystkie stoiska mieścić się będą w głównej sali oraz w sąsiadujących z nią pokojach. Specjalna sala poświęcona jest Ministerstwu Żegluzi, w której zobrazuje się osiągnięcia naszego eksportu.

Na zewnątrz budynek przemysłowy wystawli wagon kolejowy, wyprodukowany w Państ. Fabryce Wagonów we Wrocławiu, oraz produkowane już przez nas maszyny rolnicze. Ministerstwo Aprobacji na zewnątrz budynek, na specjalnym placu organizuje kawiarnię, gdzie będzie można otrzymać wszystkie artykuły spożywcze, wyrobione na Ziemiach Odrzyńskich.

Punktem centralnym wystawy będzie obfity mapa, przygotowana przez Ministerstwo Ziemi Odrzyńskiej o rozmiarach 5x7,5 m, na której zaznaczone będą wszystkie ośrodki przemysłowe Ziemi Zachodniej. Objaśnienia do wystawy i do wszystkich eksponatów będą pisane w dwóch językach: polskim i angielskim. Przewiduje się, że po 6 tygodniowym trwaniu wystawy w kraju, będzie ona przewieziona za granicę.

Artyści polscy

wyjechał do Czechosłowacji nakręcać film

WARSZAWA. W ślad za reżyserem Al. Fordem, który już od paru tygodni bawił w Czechosłowacji, wyjechała do Pragi, do atelier filmowego na Barandowie ekipa polskich artystów biurowych oddział w produkcji filmu „Ulica Graniczna“. Ponieważ nimi znajdują się: Jerzy Pichelski, Władysław Godik, Jerzy Leszczyński, Janina Górecka, Tadeusz Fijewski, Maria Broniewska.

W Czechosłowacji nakręcone będą jedynie te sceny, które ze względu na trudność techniczne nie mogą być wykonane w kraju.

W atelier Filmu Polskiego w Łodzi rozpoczęto już przygotowania do budowy na planie wielkiej dekoracji ulicy.

M/S Sobieski w doku gdańskim

Sensacyjny eksperyment polskich inżynierów i techników

GDAŃSK. Sensacja portu gdańskiego stał się udany eksperyment wprowadzenia największego z naszych statków pasażerskich m/s „Sobieski“ do suchego doku w Gdańsku. Problem polegał na tym, że średnia wyporność „Sobieskiego“ wynosiła około 13 tys. ton, podczas gdy wyporność doku stożnicy gdańskiej wynosiła około 9 tys. ton. Dzięki usunięciu balastu i wypompowaniu wody ze zbiornika, udało się obniżyć wyporność „Sobieskiego“ do blisko 9 200 ton, i statek stanął na suchym doku doku.

M/s „Sobieski“ jest dokowany w Polsce po raz pierwszy. Ostatnie dokowanie tego statku miało miejsce w Londynie w Kings Albert Dock. Ładowność „Sobieskiego“ wynosi 7 336 TDW, długość 485 stóp, szerokość 67 stóp, wysokość do grotu i pokładu 30 stóp — kadłubem swoim „Sobieski“ zajął więc niemal całą przestrzeń doku, a nawet część jego rufy wystaje poza dół.

Zgłaszać zapotrzebowanie na 1-szo majowy numer „Przeglądu Socjalistycznego“

W związku z wydaniem zwiększonego numeru 1-szo majowego „Przeglądu Socjalistycznego“, który ukaże się w końcu bm., Komitety Partyni proszone są o podanie swych zapotrzebowań na ten numer w terminie do dnia 20 bm. na adres „Przeglądu Socjalistycznego“, Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, Wysyłka numeru nastąpi dnia 28 bm.

Feliks Perl nie był trybunem ludu na miarę Daszyńskiego, ani bojowcem jak Okrzeja. Perl był przede wszystkim intelektualistą, głębokim anawą marksizmu i przez szereg lat duchowym wodzem partii. Wpływ jego zagłady na kształtowanie się ideologii Partii.

Urodził się 26.4.1871. Ojciec jego, Dawid, brał czynny udział w powstaniu styczniowym. Rozwijając się w atmosferze literatury trzech wieków oraz patriotycznej tradycji rodzinnej, młody Perl szybko krystalizował swój światopogląd, łącząc zainteresowanie społeczne z głębokim uniwersalnym wrażliwością. Wyrazem tego było wstąpienie jeszcze w gimnazjum do Socjalno-Demokratycznej Partii „Proletariat“. Jednocześnie nie zaniedbywał pracy naukowej i kulturalnej.

Stałość oraz rzetelność jego poglądów podpowiada, że w roku 1890 został powołany do Centralnego Komitetu Partii „Proletariat“. Po rozbitiu partii, w 1892 r. udał się do Berlina, a następnie jako „ucieczkiwy cudzoziemiec“ wyjechał do Paryża. Spotkał się tam z Mendelssohnem, Linnarowem, Jodką i Dehskim, odegrał dużą rolę na zjeździe socjalistów z zaboru rosyjskiego w listopadzie 1892

Obecnie odbywa się remont i drobne naprawy dolnych części kadłuba. Wnętrza statku zostały już całkowicie orestaurowane i nie chce „Sobieski“ z transportowca, którym był przez cały czas wojny, przedzierzgał się znowu w luksusowy urządzeniowy statek pasażerski. Dekoracje wnętrza opracowali liczni artyści pod kierownictwem artysty malarza prof. Brukskiego. Na statku znajduje pomieszczenie około 800 pasażerów. Dnia 30 kwietnia br. m/s „Sobieski“ wyruszy w swój pierwszy pokojowy rejs do Nowego Jorku.

85 milionów zł na zwalczanie szkodników

Moobilizacja sił do walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA. Sprawa ochrony krajowego rolnictwa przed inwazją stonki ziemniaczanej jest obecnie przedmiotem największej troski właściwych władz. W najbliższym czasie przedstawiony zostanie na Radzie Ministrów przed ministra Skarbu wniosek nagły o zwiększenie kredytów w budżecie Min. Rolnictwa i RR o 85 milionów zł na zwalczanie szkodników. Wzmocniona będzie kontrola plodów i przetworów oraz przyspieszono wprowadzanie do ułknienia możliwości przekazywania dla droższycielskiej stonki. Fabryka „Azot“ rozpocznie pracę na trzy zmiany — celem zwiększenia produkcji arsenu wapnia i

DDT, który zalicza się do najlepszych środków w walce ze stonką ziemniaczaną. Przemysł państwowy uruchomi produkcję aparatów do ochrony roślin. W maju odemenderowane zostaną przez władze wojskowe grupy żołnierzy, którzy pomagają być w opryskiwaniu upraw ziemniaczanych, położonych w najbardziej zagrożonych strażach. W razie potrzeby starostowie wydawać będą na wniosek Woj. Komisji Ochrony Roślin — nakazy przymusowego dostarczania przez gospodarstwa rolne niezbędnej ilości robotników dla lustracji upraw. W akcji poszukiwania stonki ziemniaczanej wezmą udział również szkoły w zespołach klasowych.

„Życie całe oddał sprawie Socjalizmu i Niepodległości“

W rocznicę śmierci Feliksa Perla

W 1900 roku, po wyspie drukarni „Robotnik“ w Łodzi, Perl w niespełna rok później zmienił nową w Kijowie. W 1904 roku został przypadkowo aresztowany w Warszawie. Nie udoświadczono mu żadnego związku z „Robotnikiem“, którego był redaktorem i po 10-ku miesiącach zwolniono go z więzienia.

W rok później, na VII zjeździe partynim, na którym wzięły głos czynniki „ucieczkujące“, pragnące podporządkować PPS ruchowi rewolucyjnemu rosyjskiemu, Perl za niewątpliwą postawę niepodległościową został odsunięty od aktywnego udziału w pracach partynich.

Niedługo później został aresztowany i po 6-ku miesiącach więzienia na „Pawliu“, odstawiony do granicy. W Krakowie obejmując redakcję „Trybunu“ i współpracując z „Naprzodem“, w brzeszce, którą w tym czasie napisał „Koordynacja czy też utopizm“, stanął na stanowisku współdziałania z rewolucjo-

Uczennice — jako służące nauczycielki

Wyjątkowa afera w jednej ze szkół w Katowicach

KATOWICE. Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach zajęła się ostatnio sprawą nauczycielki szkoły powszechnej nr 7 w Katowicach, niejakej Anny Zembałiny. Stwierdzono mianowicie, że nauczycielka ta w godzinach nauki szkolnej wysyłała uczennice w wieku 10 do 12 lat do swego mieszkania, aby pełniły tam rolę pomocniczek domowych, wykonywać najrozmaitsze prace domowe, jak oczyszczanie podłóg metalowymi włórami, sprzątanie mieszkania, noszenie kartofli itp.

Przeprowadzone dochodzenia potwierdziły w całości zarzuty postawione nauczycielce. W mieszkaniu jej zastano trzy uczennice, zajęte różnymi pracami. Oczywiście działo się to w tajemnicy przed rodzicami uczennic, którzy przekonani byli, że dzieci ich przebywały w szkole.

Ustalono ponadto, że nauczycielka Zembałina zawarła umowę z matką jednej z uczennic, aby córka jej opiekowała się dzieckiem nauczycielki, obiecując wzajemnie przerabiać z uczennicą lekcje. Umowa ta

Będą musieli płacić alimenty

KOPENHAGA. Rząd duński wszczął poszukiwania za 6000 niemieckich żołnierzy, którzy mają dzieci z obywatelkami duńskimi. Utrzymanie 6000 dzieci obciąża budżet państwa dodatkową sumą wynoszącą 2 mil. koron.

realizowana była w ten sposób, że uczennice w okresie trzech tygodni spełniały rolę nie tylko opiekunki dziecka, ale i służące, nosząc wodę w wiadrach na czwarte piętro, szorując podłogi i wykonując szereg innych prac. Przerabianie zaś lekcji odbywało się w ten sposób, że uczennica odczytywała głośno przez pół godziny dziennie tekst podręcznika.

Naczelny wódz

w Indiach reformując armię i flotę

NEW-DELHI. Marszałek Auchinleck ogłosił na konferencji przywódców wojskowych armii indyjskiej, że stano i czyste te armii zostaną poważnie zmniejszone i zmodyfikowane. Podobno siły armii zostaną zmniejszone o 200 000 ludzi, lecz flota będzie wzmocniona przez jednostki, zakupione od marynarki angielskiej.

Dwa są powody, które wskazują na to, że marszałek Auchinleck postępuje na czele armii indyjskiej na żądanie rządu indyjskiego: 1. marszałek jest bardzo lubiany przez oficerów i żołnierzy hinduskich, 2. ewentualne zajęcie jego stanowiska przez Hindusa wywołałoby na pewno nowe sprzeczki między Hinduami i Muzułmanami, gdyż tak poważne stanowisko zostało zajęte przez członka rywalizujących społeczności.

wielu z tych, którzy poszli za Piłsudskim, zostało socjalistami. Grupa Perla stała się trzonem powojennej PPS.

Niepodległość Polski zastała Perla na stanowisku redaktora naczelnego „Robotnika“, którego redagował przez cały czas wojny. Na stanowisku tym pozostał aż do śmierci, tworząc z „Robotnika“ pismo o najwyższym poziomie ideowym i dziennikarskim. Bezpośrednio po zamachu majowym 1926 r., gdy Partia udzieliła Piłsudskiemu poparcia, Perl pierwszy na łamach „Robotnika“ wyraził obawę zduszenia lewicy polskiej przez dyktatora Piłsudskiego. Obawy jego spełniły się rychło.

Zmarł 15.4.1927 r. w Warszawie. Był jednym z tych wielkich ludzi, którzy położyli znak różnicy między swym życiem a ideą. Stwierdził, że „Robotnik“, oddając ostatni hołd swemu redaktorowi naczelnemu, pisał: „Życie całe oddał bez reszty sprawie socjalizmu i Polski niepodległej, nie upadł nigdy na duchu, umiał myśleć i umiał kochać, poświęcił wszystko, nie żądał niczego.“



Uzdrowiska - Turystyka - Wczasy



Zasoby uzdrowiskowe Polski a państwowa gospodarka planowa

W związku z przesunięciem granic Polski na zachód, nasze bogactwa uzdrowiskowe powiększyły się wydatnie. Otworzyły się przed nami wielkie możliwości wykorzystania nowonabytych uzdrowisk, które mają stanowić nowe źródła zdrowia dla polskiego świata pracy.

Jak wiadomo, wszystkie nowonabyte uzdrowiska i znaczna część dawnych przeszła na własność Państwa i podlega centralnej dyspozycji Ministerstwa Zdrowia.

Rozszerzając się zasięg lecznictwa uzdrowiskowego i niektóre konieczne przesunięcia zasobów wymagać będą jednak koordynacji rozwoju wszystkich uzdrowisk, a zatem nie tylko państwowych, ale i komunalnych. To wymaga planowania w płaszczyźnie administracyjnej. Otrzymałyśmy 18 uzdrowisk klimatycznych (w tym 3 wielkie), 12 wielkich lecznic przeciwgruźliczych i około 40 kąpielisk morskich, wśród których jest 5 wielkich i 10 średniej wielkości. Zdrojowiska te, z

wyjatkami miejscowości nadmorskich, nie są zniszczone przez wojnę. Urządzenia większych spośród nowonabytych zdrojowisk odpowiadają naszym największym i najlepiej uzbrojonym dawnym zdrojowiskom. Widać tam obok budynków blisko stuletnich, ale dobrze konserwowanych — budowlę sprzed pierwszej wojny światowej i nowe sprzed 10, czy 15 lat, a nawet tuż sprzed ostatniej wojny, np. w Solicach i Cieplicach.

Pod względem składu chemicznego zdrojów — nasze uzdrowiska rozpadają się na kilka grup. A więc, jeśli chodzi o zasoby solankowe, powiększyły się one dzięki uzdrowiskom na Pomorzu Zachodnim. Sudety solankowe w ośrodku nie posiadają. Solanki i borowiny pomorskie stanowią cenny nabytek.

Klimat nadmorski i możliwości korzystania z kąpiei morskich powiększają ich walory. Zdrojowiska kwinty nie tylko dzięki swoim zasobom przyrodonym, ale także dzięki myśli i pracy organizacyjnej lekarzy.

Do najbliższych prac w naszych uzdrowiskach należy odbudowa łaźni solankowych w Górskiej Rabce.

Należałoby też na nowo powołać do życia i unowocześnić dwie cenne instytucje lekarskie: zakład s.p. Eugenii Lewickiej, poświęcony leczeniu słońcem, powietrzem i ruchem i zakład podobny, ale poświęcony z leżaniem dietetycznym s.p. dr. Tarnowskiego, prowadzony jako łaźnia lecznicza. Pierwszy z nich dało by się znakomicie odnowić w Ciechochoku, lub Inowrocławiu, drugi zaś, jako oparty o znakomitej jakości jarzyny, jagody i owoce — trzeba by urządził w niezmiernie w te bogactwa obfitującej, słonecznej okolicy Zielonej Góry i Krosna nad Odrą. Jest tam wszystko aż do winogron włącznie. Zdrojowiska dolnośląskie powinny być wykorzystane do możliwości. Należy również rozpowszechnić w zdrojowiskach leczenie łażkami. Niemcy poświęcali mu dużo uwagi, zwłaszcza w zdrojowiskach dla sercowo chorych i przepracowanych hipertoniów, nie błążąc na to miejsca w parkach.

Utrzymywanie tych urządzeń w zdrojowiskach śląskich i pomorskich, wyprzedzenie ich w Ciechochoku, Inowrocławiu, na górze Parkowej w Krynicy — jest sprawą ważną, a nie wymagającą wydatków.

Drugą wielką grupę zdrojowisk objętych przez nas po wojnie — stanowią szczyty łażni Dolnego Śląska. Do szczytów Krynicy Zielonej i wielu innych zdrojowisk doliny Popradu przybyły nam bogate zdroje Puszczkowskie, Dusznickie, Kudowy, doskonale urządzone, o wielkiej frekwencji przed wojną — a dalej na zachód mniejsze nieco: Wieniec, Leśny Zdrój, wreszcie zaszły i mały Zdrojowisko, Dłużewo, Stare Bogoczowice i Trzebnica.

Dolnośląska Kudowa oraz, w mniejszym stopniu, Duszniki, posiadają w swych wodach cenne składniki: arsen. Wód takich dotychczas nie mieliśmy wcale. Mają one wysoką wartość także jako artykuł eksportowy.

Ze szczytów alpejskich mieliśmy przed wojną słynny Zuber w Krynicy i szczyty alpe-

liczne w Szczawnicy. Do tego przybyły obecnie zdroje w Solicach, we wspomnianej już Kudowie i nieeksplotowane jeszcze zdroje w Bolkowie.

W zdrojowiskach tych leczymy dzisiaj w pierwszym rzędzie choroby wątroby, schorzenia dróg żółciowych, lekką cukrzycę i inne.

Trzecią grupę naszych nabytków stanowią cieplice słarkowe, a więc wody tego typu co Trzcinę i Piszczany. Dla leczenia chorób reumatycznych i urazowych są Cieplice Śląskie i Łądek Zdrój bardzo cenne i słyną z tych zalet już od czasów średniowiecza. Lecznicze w Cieplicach pracują z rozmachem.

Planując się tam wielki ośrodek leczenia zdrojowo - ruchowego, w którym jednocześnie przeszkalać się będzie chorych do lepszych zawodów. Będzie to pierwszy wielki zdrojowiskowy zakład tego typu w Europie, bardzo ważny dla warstw pracowniczych.

Nabytki nasze w zakresie zdrojowisk mało są jeszcze znane ogółowi.

Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, że przybyły nam zdroje o takich właściwościach, jakich nie posiadali żadne z naszych zdrojowisk przedwojennych. Wody radonowe Łądku i Wienia dają nam możliwość leczenia szczytowej (dny). Ponadto to Wieniec wskazywał się dla leczenia chorób narządu krążenia

i przy zaburzeniach klimatycznych. Puszczkowskie warunkami klimatycznymi przypomina Krynicę. Duszniki nadają się szczególnie dla ludzi, źle znoszących skwarne lato oraz dla cierpiących na nadciśnienie tętna. Solice leczą choroby górnych dróg oddechowych, dróg moczowych oraz choroby alergiczne.

Na Pomorzu Zachodnim znajduje się zdrojowisko Polczyn, nastawione głównie na leczenie borowinowe chorób gośćciewych.

Do ostatniej wojny nie istniał w Polsce dla lekarzy zdrojowiskowych obowiązek wykazywania się odpowiednim fachowym przygotowaniem. Nadal tak być już nie może. Społeczeństwo ma prawo domagać się wysoko kwalifikowanej pomocy lekarskiej w zdrojowiskach.

Na jeździe balneologicznej czeskich podnieśniono niedawno, że w niektórych polach ich kraju jeździło do zdrojowisk aż 50% chorych źle skierowanych. Tak marnowanie groza społeczeństwa nie można i dlatego akcja doskonalenia lekarzy musi być poważnie rozszerzona.

Należy mieć również nadzieję, że Główny Urząd Planowania Przestrzennego i jego regionalne oddziały włączą problemy uzdrowiskowe do zakresu swych prac. Dla przyszłego rozwoju uzdrowisk polskich jest to warunek niedozwolny.

Prof. Antoni Sabatowski.

Ciechocinek - Cieplica

Ciechocinek-Cieplica, zdrojowisko znane ze swych właściwości leczniczych od dwustu nieomal lat, położone jest w malowniczej dolinie Kujaw w odległości 20 km od Torunia. Otoczone lasami iglastymi, posiada łagodny klimat i umiarkowane opady atmosferyczne.

Wartości lecznicze Ciechocinka potęgają słynne tężnie wytwarzające specyficzną jonizację powietrza. Wieleletnie obserwacje i badania naukowe źródeł solankowych rozszerzały coraz bardziej zakres wskazań lekarskich i postawiały Ciechocinek w rzędzie najlepszych uzdrowisk.

Obfitość solanki umożliwiła wydobywanie tuż u źródła dwóch basenów ciepłej kąpieli i otwartego. Pozwoliła też na dostarczenie solanki wszystkim łaźniom i urządzeniom kąpielni termalno-solankowej.

Obfity basen z plażą o powierzchni 20 tysięcy metrów kwadratowych, otoczony dużym nowoczesnym parkiem zdrowia, położony między trzema jeziorami — posiada cenne właściwości lecznicze mające zastosowanie przy nerwiciach, wyczerpaniu nerwowym i fizycznym, krzyżach, skrofaliach i innych chorobach.

Drugim ważnym czynnikiem leczniczym w Ciechochoku są kąpiele borowinowe, znane od roku 1900. Borowina, spradowana z sąsiednich lasów, odpowiednio spreparowana i rozcieńczona solanką — stosowana w postaci kąpiei kąpieliwanych, częściowych oraz obładowych suchych. Poza czynnikiem termicznym i chemicznym dużą rolę odgrywa jej właściwość biologiczna, zwłaszcza przy leczeniu chorób kobiecych.

Poza zasadniczymi czynnikami leczniczymi tj. solanką i borowiną Ciechocinek dysponuje całym arsenałem innych zabiegów leczniczych spośród których wymienić należy kąpiele kwasowęgłowe, tlenowe i elektryczne, stosowane w połączeniu z solanką przy chorobach serca i zaburzeniach układu nerwowego. Ciechocinek posiada nowoczesne inhalatorium.

Źródło „Krytyka” daje wodę hipertoniczną, zalecaną przy cierpieniach przewodu pokarmowego, wątroby, żółci przemiany materii i innych. Do dających się leczyć w Ciechochoku chorób należy: artretyzm, reumatyzm, żółta przemiana materii, choroby kobiece, zapalenie stawów różnego pochodzenia, schorzenia układu nerwowego, zarówno centralnego jak i obwodowego i weterynaryjnego, zaburzenia w wydzielaniu

wewnętrznych, schorzenia dróg oddechowych, górnych i dolnych u dzieci i dorosłych, skaza wysiękowa i limfatyczna oraz niedokrwistość.

Przeznaczane są dla kuracji w Ciechochoku: gruźlica płuc, ciężkie wady serca i choroby żółci.

Ciechocinek ucieleśniał znacznie w końcówce fazy wojny. Zarówno zakład i urządzenia lecznicze, jak i prywatne pensjonaty zostały doszczętnie niemal obrabowane. Mimo wielkiej trudności udało się jednak uzdrowisko uruchomić.

W sezonie ubiegłym praca w Ciechochoku szła już pełną parą pensjonaty jak: „Malutka”, „Poraj”, „Irena”, „Łodzińska”, „Maria”, „Kościuszkowski”, „Ormuzd” i inne były już czynne. Czynne były również: Sanatorium P. C. K. i Sanatorium dla Oficerów W. P.



Szczawnica - Zdrój

Szczawnica leży w województwie krakowskim, powiat Nowy Targ, na wysokości około 500 m nad poziomem morza, nad rzeką Dunajcem, w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Narodowego Pienińskiego, w uroczysku, silnie zalesionej okolicy. Zdrojowisko osłonięte jest od północy pasmem górskim, chroniącym je od wiatrów. Szczawnica posiada łagodny klimat podalejski z balsamicznym, czystym powietrzem górskim. Obfite opady śniegu w zimie, dają nasłonecznienie, wspaniałe tereny narciarskie dają sposobność uprawiania sportów zimowych. Warunki klimatyczne, nowoczesne urządzenia zakładów leczniczych, jakoteż różnorodność wód mineralnych sprawiają, że Szczawnica nadaje się do leczenia z bardzo dobrym skutkiem dużego zakresu chorób i niedomagań. W szczególności leczy choroby dróg oddechowych, narządów trawienia, narządów krążenia, choroby dróg moczowych, przemiany materii, choroby krwi i gruźlicę dokrewnych. Dodatnie rezultaty osiągają również przez pobyt w Szczawnicy osoby wątłe, słabo rozwinięte, skłonne do ząblenia, oraz rekonwalescenci po chorobach ostrych. Zdrojowisko nie przyjmuje na leczenie gruźlicę otwartą.

Szczawnica posiada liczne źródła wód mineralnych, w szczególności znanych 7 źródeł szczytów alpejsko-słonnych, używanych do picia, wlewiania i kąpiei. Zródła te stanowią, obok niezrównanego klimatu, najcenniejsze środki lecznicze zdrojowiska.

Naukowe badania stwierdziły, że w Szczawnicy od 110 lat nie ma choroby wola. Tłumaczy to za obecnością jodu w źródłach wód mineralnych, używanych do picia i piczenia chleba przez ludność miejscową. Przy źródłach Józefina i Ste-

fan znajduje się nowoczesnie urządzone kąpielnia wód mineralnych. Jednym z najważniejszych działów leczniczych zdrojowiska jest inhalatorium, komfortowo urządzone, wyposażone w najnowszą aparaturę, według wymogów nowoczesnej techniki lekarskiej. Inhalatorium prowadzone jest przez lekarza, który ma ścisły nadzór nad prowadzonymi zabiegami. Na I piętrze gmachu inhalatorium znajdują się komfortowo urządzone pokoje dla kuracjuszy z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnym ogrzewaniem i łaźnią. Łazienki mineralne i zakład wodolecznictwa obejmują kąpiele kwasowęgłowe i mineralne, natryski oraz hydroterapię systemem dr. Zaniewicz. Zdrojowisko posiada trzy parki do użytku kuracjuszy (dolny, górny i modrzewiowy) o różnych gatunkach drzew i krzewów egzotycznych. Pobyt w Szczawnicy uprzyjemniają kuracjom wycieczki w przepiękną okolicę, jak Pieniny, Trzy Korony, Sokolica, Czorsztyn, Niedzica, Czorny Kłasztar i Przehyba. Spływ z Czorsztyna łódkami przez przełom Dunajca w Pieninach pozostawia uczestnikom niezapomniane wrażenia.

W zdrojowisku czynne są hotele oraz 20 pensjonatów i około 150 wili i domów góralskich, wynajmujących pomieszczenia dla kuracjuszy. W komfortowej wili „Pod modrzewiami” znajduje się sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża. Ceny zabiegów leczniczych kształtują się według cennika ustalonego przez Ministerstwo Zdrowia.

Komunikacja kolejowa do Nowego Targu, skąd autobus odchodzi do Szczawnicy.

Informacji udziela Dyrekcja Państwowego Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy oraz biura podróży Orbis.

Uzdrowiska dolnośląskie zyskały możnego protektora Na marginesie wizyty Prezydenta R. P. w Solicach-Zdroju

wistniony być może tylko przez proporcjonalne rozdzielanie urlopów pracowniczych w ciągu całego roku.

Pan Prezydent w wielkim zrozumieniu spraw uzdrowiskowych wypytwał o wszystkie potrzeby, polecając złożyć sobie odpowiedni materiał. Bardzo przychylnie ustosunkował się Pan Prezydent do zreferowanej przez wicedyrektora Oszygę sprawy zamku w Kudowie, bezwzględnie zabranego uzdrowiskowi przez jedno z ministerstw i nie zwróconego dotychczas mimo wyraźnego polecenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Zamek ten, posiadający 75 łóżek, stoi przeważnie pusty w ciągu całego roku, gdy tymczasem uzdrowisko nie ma gdzie pomieścić licznie napływających kuracjuszy.

Zdziwiała Pana Prezydenta również sprawa dowolnie zmienianych nazw miejscowości uzdrowiskowych bez żadnego uzasadnienia, ani historycznego, ani lingwistycznego. Chodziło w tym wypadku o dokonania już zmianę nazwy Solice na Szczawnica. Pan Prezydent uznał również, że zmiana nazwy Wieniec-Zdrój na proponowaną przez Zarząd Uzdrowisk — Kuzmierz — była o wiele trafniejsza, niż obecna o chropowatym brzmieniu nazwa Świerdów. Za nazwą Kuzmierz przemawia zarówno skład wód i gór tam-

tejszych (kwarc, krzem), jak również sentyment wielu repatriantów osiedlonych obecnie w okolicach Wienia, a pochodzących z okolic dawnego Krzemienia po tamtej stronie granicy. Pan Prezydent polecił sobie przedstawić i w tej sprawie odpowiednie wnioski.

Z kolej Pan Prezydent odwiedził zakład przyrodolecznictwa w Solicach-Zdroju, będący ostatnim słowem techniki leczniczej w dziedzinie urządzeń uzdrowiskowych. Fachowych wyjaśnień udzielił Panu Prezydentowi naczelny lekarz dr. Snarski. Zwiedzając jedyne w Europie urządzenia dla leczenia górnych dróg oddechowych, Pan Prezydent powiedział z uśmiechem, że należało by namówić ministra Minca na leczenie się w Solicach-Zdroju.

Po zwiedzeniu wszystkich urządzeń zakładu Pan Prezydent stwierdził, że za stał wszystko w stanie bardzo dobrym, a to tym więcej, że przyjazd jego do uzdrowiska był nieoczekiwany. Prezydent złożył Zarządowi swoje powiniновania z tytułu ogromu dokonanych prac nad rozwojem uzdrowisk dolnośląskich. Zapytany do zwiedzenia jeszcze kilku uzdrowisk, oświadczył, że jest coraz więcej piękem krajobrazu i wspaniałymi urządzeniami uzdrowiskowymi i że przy-

jeździe na dłuższy przy najbliższej sposobności. Zegnając się z Zarządem Państwowego Uzdrowisk Dolnośląskich Pan Prezydent powiedział: „Ściągniecie na Dolny Śląsk młodzież akademicką i robotniczą, niech poznaje urok tych ziem, które słusznie uchodzą za najpiękniejsze z terenów uzdrowiskowych.” Z zadowoleniem przyjął Pan Prezydent do wiadomości, że młodzież ta zaprawia się na zboczach Karłowosy do przyszłych wyczynów turystyczno-sportowych pod wytrawnym okiem takich asów sportu polskiego, jakimi są: mjr Dobrowolski, dyrektor Jerzy Ustupski i Stanisław Maruszak.

„Róbie propagandę na rzecz tych uzdrowisk — powiedział Pan Prezydent — zwróćcie szczególną uwagę właśnie na propagandę, zmierzającą do ściągnięcia na te tereny jak najwięcej ludzi zarówno z Polski jak i zagranicy. Róbie propagandę uświadamiającą wszystkich, a przede wszystkim świat pracy, że przyjazd do uzdrowisk, rozumiany dotąd jako nie dla wszystkich dostępna przyjemność — musi stać się potrzebą. Zabiegajcie w Ministerstwie Zdrowia i Ministerstwie Ziem Odzyskanych o uwzględnienie wszystkich waszych błagań. Jeśli zajdzie potrzeba, wierzcie się do mnie. Macie we mnie rzecznika waszej szlachetnej sprawy.”

Zachęcony przez gen. Popławskiego, szczerego entuzjastę i znawcę spraw uzdrowiskowych na Dolnym Śląsku wyraził Pan Prezydent chęć zwiedzenia Wienia-Zdroju, dokąd udał się wraz z otoczeniem bezpośrednio do Solic.

Dyr. Lengą podziękował gen. Popławskiemu za opiekę nad uzdrowiskami. Dzięki tej właśnie opiece gen. Popławskiego udało się uchronić w swoim czasie uzdrowiska, a głównie Wieniec-Zdrój, przed wyszabrowaniem przez przechodzących oddziały wojskowe.

Odjeżdżającemu Panu Prezydentowi dyr. Lengę wręczył informator uzdrowiskowy wśród zwiłowej owacji licznie zebranej w międzyczasie ludność miejscowej i kuracjuszy.

Były i kwiaty. Skromny bukiet fiołków pachnących, napędze kuracjuszy i wręczonych Panu Prezydentowi przez małą dziewczynkę.

Kwiaty uroczone wręcone ot tak, po prostu — sercem, bez rezerwy wielkich przyjęć — jedynie ze słowami nieśmiało wypowiedzianymi przez dziecko, które już odczuło wiatr duchowy z ziemią, na której zamieszkało.

Słowa, które w tych warunkach urastały do słów symbolu, które tchną przedziwną rzewnością naszych polskich ukochań.

Kwiaty wręczone Głowie Państwa ze słowami: „To są kwiaty Ziem Odzyskanych”.

Czy można powiedzieć coś więcej?!

Radosław Wojniak

Lubań

Repatriowali Niemców na własną rękę

Za takie rozumienie zasad „prywatnej inicjatywy” posiedzą w więzieniu

Panowie Klubu Stanisław i Babiński Franciszek to osoby znane doskonale mieszkańcom Lubania. Nie dlatego, że pierwszy z nich był burmistrzem miasta a drugi jego sekretarzem.

Na zajmowanych stanowiskach nie wykazywali ci panowie żadnej inicjatywy. Pracowali za to z energią i zapalem nad na-

pełnieniem swoich kieszeni. Że praca ich przynosiła duże straty materialne państwu, to ich najmniej obchodziło.

Cóż czynili panowie Klubu i Babiński?

Interesującą sprawą ustawowego wysiedlenia Niemców z Polski, Klubu i Babiński doszli do przekonania, że właściwie inicjatywą prywatną na tym odcinku może

SPORT

AEROKLUB WAŁBRZYSKI WZYWA

Aeroklub Wałbrzyski (Wałbrzych, ul. Kościuski 1, „Dalgaz”) wzywa wszystkich pilotów motorowych, szybowcowych, apadochroniarzy, modelarzy, mechaników lotniczych oraz młodzież interesującą się sportem lotniczym lub modelarstwem do zgłoszenia się osobistemu lub piśmennemu pod wyżej podanym adresem z podaniem imienia, nazwiska, daty i miejsca urodzenia, adresu, posiadanych przeszkoleń, lotniczego oraz oświadczenia, czy i jakie przeszkolenie lotnicze zamierza przebiegać, czy zamierza przebiegać w przyszłości. Zgłoszenia dotyczą terenów powiatów Wałbrzych, Kamiennogóra, Świdnica, Dzierżonów, Ząbkowice, Kłodzko, Bystrzyca, Bolków, Nowa Ruda.

GARBARNIA (BRZEG) — PAKOSA

6:2 (1:1)

Na stadionie PW i WF w Brzegu został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy miejscową Garbarnią a Pakosą z Wrocławia. Zawody zakończyły się zwycięstwem zwycięstwem gospodarzy, którzy w drugiej połowie gry opanowali zupełnie boisko. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piłarski 2, Teslik 2, Złobowski 2. Dla Pakosy obie bramki zdobył Witkowski. Sędziował ob. Rachwa. Widzów 1.200 osób.

KKS ATOM (ŚWIDNICA) — ZKS 3:1

W Świdnicy rozegrane zostały zawody piłki nożnej między Atomem a ZKS-em, zakończone zwycięstwem pierwszych 3:1.

PRAGA — PARÝZ 6:1 (5:0)

PRAGA. Rozegrane wczoraj między-miastowe spotkanie „piłkarskie Praga-Parýz” zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Pragi w stosunku 6:1 (5:0). Widzów około 48.000.

Duszniki Źród

(6:15)

przebiegające uzdrowisko położone wśród malowniczych wzgórz posiada wspaniałe warunki dla sportów zimowych. Leczy skutecznie choroby serca, nerwów, reumatyzm, choroby kobiece, niestrawność, schorzenia wątroby, kapiela borowinowe i mineralne. Bezpośrednia komunikacja kolejowa Warszawa — Duszniki. Sezon caloroczny. Informacje w Orbisie.

Solice-Źród, pow. Wałbrzyski

Leczy: katarę górnych dróg oddechowych, astmę, następstwa GRYPY, różnego płuc, KURZYCZE, ARTERYJNY, SCHORZENIA NERK. EUROPEJSKIEJ WODY MINERALNE Źród „Mieszkowski” i Źród „Dąbrowska”. Sezon caloroczny.

W LONDYNIE GRAJĄ JESZCZE W HOKIEJA

LONDYN. Drugie spotkanie między-państwowe w hokeju na lodzie, rozegrane na stadionie w Wembley między reprezentacjami Szwajcarii i Anglii, przyniosło gospodarzom sensacyjne zwycięstwo w stosunku 8:7 (2:3, 2:2, 4:2). Angliści sprawili wielką niespodziankę, grając szczególnie dobrze pod koniec trzeciej tarczy, w której mieli przewagę nad przeciwnikami. Przypominamy, że pierwszy mecz wygrała Szwajcaria 9:6. Bramki zdobyli: dla Anglii Sutherland — 4, Oxley — 2, Thomeen — 1, Smith — 1; dla Szwajcarii: U. Poltera — 3, Trepp — 2, Torriani — 1 i Boller — 1. Spotkanie przygłaśniało się ponad 10 tysięcy widzów.

ANGLIA — SZKOCJA 1:1 (0:1)

LONDYN. W meczu piłki nożnej między reprezentacją Anglii i Szkocji uzyskano wynik remisowy 1:1. Do przerwy prowadziła Szkocja 1:0. Prowadzenie dla Szkocji zdobył w 16-tej minucie pierwszej połowy Mc Laren, wyrównał w 11 min. po przerwie Garter (Anglia). Mecz oglądało ponad 90 tysięcy widzów.

„BURNLEY” I „Charlton Athletic”

W FINALE

„BURNLEY” — „LIVERPOOL”

1:0 (0:0), (0:0)

MANCHESTER. W Manchester odbyło się powtórne półfinałowe spotkanie o puchar piłkarski Anglii między „Liverpoolem” i „Burnley”. Mecz zakończył się po dogrywce zwycięstwem drużyny „Burnley” w stosunku 1:0. W normalnym czasie wynik brzmiał 0:0. Bramka strzelona w 18-tej min. dogrywki przez środkowego Harrisona zakwalifikowała „Burnley” do finału, w którym przeciwnikiem jej będzie „Charlton Athletic”.

Uzdrowisko

(6:15)

Polanica Źród (Puszczyk) — leczy choroby serca i naczyń krwionośnych, wyczerpanie systemu nerwowego, choroby kobiece. Komfortowo urządzone dom zdrojowy zapewnia kuracjom na leżysto wypoczynku. Światłowatę wody mineralne. Sezon trwa cały rok. Informacje w Orbisie.

Oborniki Śląskie

(6:15)

Stacja klimatyczna w odległości 24 km od Wrocławia. Idealne miejsce wypoczynku dla ludzi wyczerpanych fizycznie i nerwowo. Leczy schorzenia dróg oddechowych. Komunikacja kolejowa z Wrocławia do st. Oborniki na linii Wrocław-Poznań. Informacje w Orbisie.

dać całkiem niezłe rezultaty dochodowe.

Jak na energicznych ludzi przystało, za projektem poszły czyni, i oto „działalność” organizacja na własną rękę transporty Niemców, pobierając przy tym po 100 — 125 zł od „lebaka”. Trudności były tylko w Kalwasku na punkcie zbiornym, gdzie „prywatne” transporty nie chiano od razu przyjmować do ogólnych.

Ale na to nie zwracano specjalnej uwagi. Businessmeni zdecydowali do końca wykorzystać swoje możliwości i korzystać z zamieszania jakie wprowadzali na punkcie w Kalwasku, wydali rozporządzenie swoim konwojentom rekwirowania w transportowanych Niemców zabierających przez nich rzeczy. Rzeczy te oczywiście stały się łupem Klubu i Babińskiego, chociaż ci wiedeźli dobrze, że wysiedlani Niemcy mają prawo do zabierania bagażu wartości 100 kg. na osobę.

Epilog procedury Klubu i Babińskiego miał miejsce dnia 14 bm. przed Sadem Okręgowym w Jeleniej Górze, dokąd zaproszili ich prokuratora. Babiński, który był dwukrotnie karany sądowo za oszustwa i inne przestępstwa z chci zysku, był tym razem oskarżony o nielegalne organizowanie transportów Niemców z Polski pobierając przy tym łapówki, i został skazany na cztery lata więzienia, przy czym na mocy amnestii karę zmniejszono mu do 2 i pół lat.

Kłuba zaś odpowiadał za własną politykę niezgodną z intencjami i zarządzeniami władz przełożonych w stosunku do Niemców i przywłaszczanie sobie ich rzeczy, do których zgodnie z ustawą, mieli prawo. Skazany został na 3 lata a na mocy amnestii zmniejszono mu karę do półtora roku.

Rośnię Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Na całym obszarze Dolnego Śląska obserwuje się ostatnio napływ nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W związku z tym, wrocławski oddział Towarzystwa, skupiający dotychczas w 14 kolech ponad 2.500 członków, przysłał do zorganizowania nowych kół przy wrocławskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, PKS, Dyrekcji Kolei Państwowych i przy szeregu fabryk. Trwają również przygotowania do uruchomienia księgiarni Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wojewódzka komisja Daniny Narodowej obraduje
Na zakończenie akcji Daniny Narodowej

W poniedziałek, 14 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej.

Tematem obrad, w pierwszym punkcie porządku dziennego było rozpatrzenie odwołań poszczególnych płatników z terenu całego województwa.

CEKAWY PRZYKŁAD Z WAŁBRZACHA

Pewna właścicielka owocarni w Wałbrzychu wskutek niedowolonych machinacji została jeszcze w jesieni ub. r. pozbawiona koncesji, w rezultacie czego musiała swój sklep zlikwidować. Obecnie, odwołując się do wymiaru Daniny podeję w motywach, że nie ma z czego zapłacić należności, zgromadzoną w sklepie towar jak torty, ciasta owoce itp. w obawie przed zepsuciem musiała skomunować sama. Miejskowy Urząd Skarbowy przyznał jej ze względu na gospodarczych 20% bonifikaty, że jednak ulgi mogłyby wypłynąć tylko w takim wypadku gdyby po zjedzeniu takiej ilości słodkiego towaru petentka rozchorowała się.

ODZNACZENIA

Z uwagi na zakończenie akcji Daniny Narodowej opracowano na polecenie Komisji Głównej wnioski odznaczeniowe dla tych ludzi, których wydanie przyczyniło się do

przebiegu samej akcji. Z dotychczas wyniszczonego kandydatów Wojewódzkiej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej we Wrocławiu należą do wojewoda mgr Piaszkowski, przewodniczący Wg. Rady Narodowej ob. Sądakula, mgr Dyliński i inni.

PRZEJĘCIE KOMPETENCJI KOM. POMOCY DLA POWODZIAN

Na mocy uchwały Rady Państwa, Wojewódzkie Komisje Daniny Narodowej, przejmą po zakończeniu akcji kompetencje nowopowstającej na terenie całej Polski Komitetów Pomocy dla Powodzian. Szczegółowy plan strukturalny, oraz wysokość świadczeń poszczególnych obywateli opracowane zostaną w najbliższych dniach przez Komitet Główny w Warszawie.

Z uwagi na specjalne warunki na Dolnym Śląsku, gdzie ludność w odróżnieniu od mieszkańców Polski Centralnej obciążona jest spłatami za romanety pomnikowe, podatki lokalowe itp., władze centralne powinny przewidzieć daleko idące ulgi, tym bardziej, że mieszkańcy Dolnego Śląska sami różnorodną odmienność charakteru pomocy powodzianom — to pomoc żywym ludziom, których dotknęła bezpośrednio żywiołowa klęska powodzi.

Przetarg nieograniczony

Państwowy Monopol Spirytusowy Zakłady we Wrocławiu-Swojec ogłasza przetarg nieograniczony na budowę

drewnianych zaskieków na butelki

na terenie Zakładów PMS we Wrocławiu-Swojec.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Zakładach PMS we Wrocławiu-Swojec.

W składanych ofertach należy podać proponowany termin ukończenia robót od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem „Oferta na budowę drewnianych zaskieków” należy składać w sekretariacie Zakładów PMS Wrocław-Swojec do godz. 11-tej 24 kwietnia 1947 r.

Do wewnątrz koperty z ofertą należy włożyć kwit wadialny na sumę 10.000 zł.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30 dnia 24 kwietnia 1947 r. w Państwowym Monopolu Spirytusowym Zakłady we Wrocławiu-Swojec.

Zakłady PMS zastrzegają sobie prawo:

1. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań

2. wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu,

3. zwiększenia, lub zmniejszenia ilości robót.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone w terminie 14 dni po otwarciu ofert.

DYREKTOR ZAKŁADÓW PMS WROCŁAW

(—) inż. J. Sawicki

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Warsztat mechaniczny Barlo Ludwik Legnica, Jaworzynska 44. (1121)

Warszawski Salon Mody kapelusze damskie i męskie, galanteria i tekstylia, Wrocław, Kiełbasowa 25. (1122)

POSZUKIWANIA

Poszukuję ojca Rudnickiego Tomasza ur. 1888 r. Polewianka pow. Zytomierz, zamieszkałego Nowa Krosna pow. Zytomierz, syn Rudnicki Feliks, Jelenia Góra, Nadbrzeża 78a. (1123)

POSZUKIWANIA PRACY

Architekt z długoletnią praktyką poszukuje posady na Ziemiach Odzyskanych. Zgłoszenia pod „Budowniczy” do Biura Ogł. „Naprzodu Dolnośląskiego”.

Kudowa-Źród
czynny bez przerwy

Pensjonat zdrojowy — kąpielki borowinowe stale czynne — Centralne ożywianie — Woda bieżąca. — Otwarty Bar „Polonia”. Kuchnia wyborowa pod nowym zarządem.

Codziennie dancing.

Gra doborowy zespół krakowski.



OGŁOSZENIE

Wszyscy właściciele pojazdów mechanicznych ciężarowych proszeni są o przybycie w dniu 15. IV. br. godz. 9:40 rano do Zarządu Miejskiego, sala nr. 30a, celem omówienia akcji porządkowej na terenie miasta.

WICEPREZYDENT

(—) DYMEK Zdźsiłno.

Zapotrzebowanie na papier

Centrala Zbytu Przemysłu Papierowego w Łodzi, ul. Wieckowskiego nr. 33 podaje do wiadomości bezpośrednich odbiorców Centrali, że zapotrzebowanie na papier z dokładną specyfikacją gatunków, formatów, gramatur, kolorów itp. składać należy w nieprzekraczalnych terminach:

- 1) na III kwartał 1947 r. (okres od 1.7. — 30.9.47.) do 15 kwietnia 1947 r.
- 2) na IV kwartał 1947 r. (okres od 1.10. — 31.12.47. r.) od 1-go do 10-go czerwca 1947 r.

Zapotrzebowania złożone po tych terminach nie będą uwzględnione. Ze względu na późne otrzymanie wyżej wymienionego ogłoszenia zapotrzebowania na papier na III kwartał będą przyjmowane do dnia 20 kwietnia 1947 r.

Centrala Zbytu Przemysłu Papierowego

w Łodzi, ul. Wieckowskiego 33 (Gdańska 39)

podaje do wiadomości, że sprzedaje się bezpośrednio wyroby papierowe — hurtowo wyłącznie odbiorcom objętym rozdzielnikiem Centralnego Urzędu Planowania i Ministerstwa Przemysłu, Państwowego Centrali Handlowej, Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P., „Spolem”, — hurtownikom prywatnym, należącym do Ogólnopolskiego Zrzeszenia Kupców Branży Papierowej (Sektora D), Spółdzielniom Pracy oraz Dyrekcjom Przemysłu Miejskiego i Izom Przemysłowo i Handlowym (dla tzw. przemysłu miejscowego).

Pozostali reflektanci na papier mogą zapatrzywać się wyłącznie w naszych Oddziałach, w Państwowej Centrali Handlowej, „Spolem” i u kupców prywatnych. Wszelkie pisma tych reflektantów w sprawie nabycia papieru pozostawiać będziemy bez odpowiedzi, a interesantom usługujących interweniować oświadczyć — nie będziemy przyjmować.

PAŃSTWOWE
UZDROWISKA
DOLNOŚLĄSKIE

Czynne w sezonie zimowym zdrojowiska:

CIEPLICE, DUSZNIKI, KUDOWA, ŁADEK POLANICA SOLICE, ŚWIERADÓW (WIENIEC) Stacje klimatyczne: BIERUTOWICE, KARPACZ, OBORNKI-ŚLĄSKIE, SOKOŁOWSKO (JAR), SZKLARSKA PORĘBA, WYSOKA ŁĄKA

Pelny komfort, troskliwa opieka, rozrywki i sporty

ODWIEDZAJCIE UZDROWISKA DOLNOŚLĄSKIE

— Prospekty i cenniki w „ORBISIE” —

KRONIKA

Wrocławia

WZRASTA PRZESTĘPCZOŚĆ
NA TERENIE WROCŁAWIA

W ciągu ostatnich dni bieżącego miesiąca daje się zauważyć w oficjalnych raportach M. O. wzrost przestępczości na terenie naszego miasta. Jak dotąd nie zdano ustalić przyczyn tego zjawiska, mimo że brzydki śledczy M. O., powiadomione o każdym wypadku, wdrożyło niezwłocznie energiczne śledztwo. W ciągu tylko kilkunastu dni bieżącego miesiąca zanotowano 2 wypadki morderstwa, 2 wypadki samobójstwa oraz 2 wypadki śmiertelne wskutek nieostrożności w czasie jazdy tramwajem czy przy przechodzeniu jezdni, nie licząc całego szeregu kradzieży mieszkaniowych, napadów rabunkowych na przechodniów, na sklepy itp.

Wśród wykrytych przestępstw znaczna, niestety, ilość raportuje się spośród młodzieży i to w kilku wypadkach — młodzieży akademickiej.

50.000 ZŁ NAGRODY ZA WSKAZANIE
SPRAWCY OBYDNEGO MORDU

Zagadkowe to zbrodnie, popełnione przed kilkoma dniami na kobiecie nieznanego nazwiska, nasuwa w miarę upływu czasu coraz większe trudności w ustaleniu sprawcy.

Władze śledcze M. O., prowadzące w tej sprawie szczegółowe dochodzenie, ogłosiły na grodzie w wysokości 50.000 zł dla tej osoby, która wskaże lub w jakikolwiek inny sposób pomoże do ujęcia sprawców morderstwa.

Wszystkie w tej sprawie informacje należy kierować do Wydziału Służby Śledczej M. O. we Wrocławiu, ul. Wielkiego Ks. Witolda 35, pokój 31.

„HIER RUHT EIN RUSSISCHER FLIEGER“

Napis ten znajduje się na grobie bezimiennego lotnika radzieckiego, który w czasie oblężenia Wrocławia w 1945 r. spadł z samolotu, wraz z maszyną na teren parku Szczytnickiego. Cóż jest zupełnie zaniobawne, w bezpośrednim sąsiedztwie spalonych drzew i części zdruzgotanej maszyny, podczas, kiedy o kilkadziesiąt kroków znajduje się w tym samym parku, ładnie utrzymany choć promienny cmentarz żołnierzy niemieckich. Pomijając już sam fakt, że groby znajdują się na terenie parku, gdzie każdy przybywa, aby odpocząć względnie zaczerpnąć świeżego powietrza, i któremu widok kryzy nie sprawia szczególnej przyjemności, ale najbardziej rażące jest to zaniedbanie grobu bohaterskiego lotnika i napis umieszczony na obłamywanym ramionach krzyża, sterającego niedbale nad mogiłą.

Jaką wynagrodzić ma ta samotna mogiłka i jak „ślawę” przynosić ma nie niemieckie słowa wyrzeźbione na ramionach krzyża!

SPÓŁDZIELNIA POCTOWCÓW

Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telegrafów we Wrocławiu zorganizował własną spółdzielnię zaopatrującą pocztowców w podstawowe artykuły żywnościowe. W artykule pierwszej potrzeby. Spółdzielnia rozwija się bardzo pomyślnie. Osiągnięła ona w marcu r.b. blisko trzy miliony złotych miesięcznego obrotu.

NOWY CENNIK DLA KRAWCÓW

I SZEWCOW

Komisja społeczno-cennikowa ustaliła obowiązujące dla całego Dolnego Śląska ceny za roboty krawieckie i szewskie. Nowy cennik przewiduje wydatne zniżki dla pracujących. Komisja składa się z przedstawicieli zainteresowanych cechów, Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, Izby Skarbowej, OKZZ i komisji specjalnej.

W Towarzystwie Przyjaciół Polako-Radzieckiej (Rynek 6) dnia 17 bm. o godz. 18-tej znany muzykolog dr Zofia Lissa wygłosi odczyt pt. „30 lat muzyki radzieckiej” z muzyką na ilustrację w wykonaniu prof. Teofila Markiewicza (fortepian) i Walerii Jędrzejewskiej (śpiew). — Wstęp wolny.

We wrocławskiej kamienicy

Całą niemal ulicę Z. zburzyły bomby w tutejszych walkach 1945 r. Co zaś nie zburzyły bomby to zniszczyły, pałac, uchochodzący żółdaci niemieccy.

W jaki sposób zostało się tych piek kamienic — pozostań na zawsze tajemnicą. Może ludność nie zdążyła się z nich ewakuować w momencie gdy specjalne oddziały niszczycielskie przystępowały do „akcji”, może znajdowali się tam chorzy... No, chociaż dozorczyń domu pod Nr 10, Knopowa, autotochka, twierdzi, że to stary Niemiec Müller, właściciel „siódemki”, tak płakał, a biadolił, a za kolana obejmował dowódcę oddziału ff, że temu aż „okliwie”, się robiło: starego, zniecierpliwionego, odepchnął i poszedł „pracować” dalej. Co zaś do Müllera, to po dwóch dniach zmarł, rzekomo wskutek ataku serca.

Jak tam było, tak było, faktem jednak niezbitym jest, że już w lipcu 1945 roku pięć osiedla kamieniczek przy ulicy Z. było niemalże zupełnie zamieszkałych.

PIERWSI MIESZKAŃCY

Pierwszy sprowadził się tutaj rosyjski Dobosz z dwoma swymi dorosłymi synami. Nie „szabrownik”, a gdzieś tam, Boże broń! Po innych mieszkaniach nie chodził, szczęściem ani guza nie szukał.

— Docię mi tego, co mi los w tej nowej chałupie przynaczył — mawiał, gdy zajął owe trzy pokójki na drugim piętrze w pomnikowej „siódemce”. — Co gdzieindziej jest, niech będzie dla tych, co po mnie przyjdą.

Gdy zaś zobaczył jakiegoś złodziejszaka, pomykającego ulicą z wyładowanym wor-

kiem na plecach, podczas gdy on z synami siedzi ucciwie do fabryki, zdrowo go przeganiał, a nieraz i kości mocno policzył, a worek zamknął na kłódkę w swojej piwnicy. Złodził mawiał potem, że z Dobosza złodziej złodziej, gdy jednak dowiedział się, że twierdy ten chłop spod Łucka cały odebrały tu odława w sąsiedztwie powstałemu szpitalowi, odwrócił się wstydem oczy, gdy go mijali ulicą.

Jako drugi przyjechał Malinowski z Warszawy z żoną i z chłopcem. Wszyscy tak wymierzowali, że aż przykro było patrzeć. Żeby było bezpiecznie, też wprowadzili się do „siódemki”.

A potem to już nadełgali: Józwiakowie z Tarnopolskiego i Biedronscy spod Pińska, i Marcinakowie i Jaskowiakowie.

Otrzymała też ulica Z. rodziny inteligentów: osiedlił się tutaj inżynier Jakiemski — lwowiak, i profesor wileński Stopka. Tutaj zatrzymało się sporo rodzin urzędniczych, jako że do śródmieścia, do pracy mieli stąd tuż.

„JAK NA EMIGRACJI“

Tak to stała się ulica Z. robotniczo-inteligentna, jak ta nasza nowa polska rzeczywistość, którą przyniesliśmy z sobą na te ziemie poniekąd, do tego miasta poniekąd, a przecież z dawien dawna polskiego, jak polskim był Śląsk Górny i Dolny.

W klatce schodowej ocierał się o siebie robotniczy i inteligent, zapracowana matka liczącej rodziny i paniątka z uniwersytetu. Razem radzili jakby tu najprędzej i najtaniej naprawić zniszczone rury wodociągowe, postarać się o poła-

czenie w elektrowni, oszklwić okna, załatwić wytwór po pociskach.

Czuł się tu z początku jak gdzieś poza krajem, nierzmiem na emigracji. To też po-magało sobie na wzajem z całego serca, dzielili nadmiarem stołków i szafek ze swoich mieszkań.

Malinowski, który przyjechał do-słownie z dwoma wezeleczkami pod pa-chą, naznosił sąsiedzi łeb poniekąd pierzyn, kolder i poduszki, że ci, ze ła-mi wzdłżeć w oczach, tłumaczyli:

— O, nasi najmilsi, a co my z tyłu be-tami robili będziemy? Przecież nie pó-jdziemy z tym na „szabierpac”...

Rada w radę, postanowiono zapłacić się dyskretnie, jak przedstawia się stan po-sydania inżynierstwa i jak bogato jest u profesora. Okazało się, że tam z po-siela był całkiem nietęgi, i że „bety” przadybały się bardzo.

Tak to „siódemka”, a i inne domy rów-nież pomagały sobie, jak mogły „na tej emigracji”.

U SIEBIE

Dzisiaj mieszkają ulicy Z., a i w ogóle mieszkają całego Wrocławia, nie czują się już jak na emigracji. Ci, co są tutaj dwa lata, rok — wrosli w to miasto. Ci, co przyjechali kilka miesięcy temu — szybko się przyzwyczaili i zaaklimatyzo-wali.

Teraz, gdy mieszkają ulicy Z. spędza-ją we Wrocławiu zaledwie drugą z rzędu wiosnę, mówią już o swoim mieście i o swojej ulicy tak, jakby już tutaj do-lat — i nikomu nawet przez myśl nie-przejdzie, żeby kiedykolwiek myśli stąd wyjechać.

Halina Paszke

Dziesięć tysięcy wagonów śmieci
wywieziemy w ciągu stu dni!

Trzeba w tym celu zmobilizować tabor samochodowy

Trwającą obecnie akcją oczyszczania miasta interesują się wszyscy bardo żywo. Każdy bowiem pragnie mieszkać w mieście czystym i schludnym. Chodzi po-za tym o kwestię niezwykle ważną, jaką jest stan sanitarny. Rozkładające się pod wpływem ciepła śmieci, grożą epidemiami.

Jak nam pisał dyr. Zakładów Czystości Miasta, inż. Śliwa, mamy mniej-więcej 10 tysięcy wagonów śmieci w mie-ście! To nie są żarty. Musimy do zagad-nienia przystąpić poważnie i realnie, ze względu na nasze zdrowie. A poza tym co powiada o nas inni? Bo choć tego-roczna Wystawa Ziem Odzyskanych zo-stała odwołana, jednak odbędzie się cały szereg zjazdów, a przyjeżdżający będą nam wyrażać opinię w Polsce i za gra-nicą.

Najbardziej realną i niezbędną pomocą jest tu kwestia dostarczenia taboru samo-chodowego. Punkt ciężkości odbytej wczoraj w sprawie akcji odświeżania miasta konferencji, był położony przez przewodniczącego wiceprezenta Dymka, właśnie na kwestię taboru samocho-dowego.

Bieżąca „produkcja” śmieci Zakład Czystości Miasta jest zdolny wywieźć i wywozi we własnym zakresie. Ale jeśli musimy wywieźć ponadto 10 tys. wago-nów, a zakładamy, że jeden samochód przy intensywnej pracy wywiezie dzien-nie 2 wagony, to musimy pracować (inten-sywnie!) 50 samochodów przez 100 dni, aby miasto oczyścić.

A miasto oczyścić musimy!

W zrozumieniu swego obywatelskiego obowiązku zebrani na konferencji uchwa-lili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 15 kwietnia 1947 r. przedstawiciele społeczeństwa, partii i właścicieli pojazdów mechanicznych, sa-mowolnie deklarują oddanie swych sił fizycznych i pojazdów mechanicznych, jak i konnych, do dyspozycji Zarządu Miasta najmniej na 3 dni w miesiącu, ce-llem całkowitego oczyszczenia miasta”.

Po zebraniu obecni właściciele aut zgła-szali dogodne dla siebie terminy pracy

wozów. Nieobecni na zebraniu mogą to zrobić w Zarządzie Miejskim, pokój 470, tel. 33, u mgr Jurka. Jeśli nie zgłoszą dobrowolnie, dostaną wezwanie pismien-ne z wyznaczonym terminem. Niedotrzy-manie terminu będzie karane w takiej wysokości grzywny, że na pewno lepiej się opłaci samochód dostarczyć!

Raz jeszcze przypominamy, że wóz po-dlega dezynfekcji, po której często jest czystszy niż przed wywozieniem śmieci.

Rozumiemy, że każdy samochód cięża-rowski nie stoi w garażu bezczynnie, że każdy ma moc pilnych zadań, jak akcja ślewna, dowóz żywności itd. Mimo to — lepiej dzisiaj dostarczyć samochód, choć-by nocą, niż zapłacić wysoką grzywnę, a za dwa miesiące walczyć może ze strasli-wą epidemią. Udział w akcji odświeżania

miasta jest dzisiaj pierwszym obowiąz-kiem obywatela wrocławskiego.

Oprócz właścicieli pojazdów całe spo-łeczeństwo musi również zrozumieć swo-ją rolę w tej akcji. Musimy skończyć z „błędnym kołem”. Bo jeśli samochody o godz. 9 oczyszczą ulicę, a o 9.30 znów zjawiają się nowe sterty śmieci, to nigdy ich się nie pozbędziemy. Trzeba raz już wszystkie wewnętrzne śmieci wyrzucić, a nie chować ich „na zapas”. Do takich ulic należą częściowo Traugutta, Kiełbas-nicza, Odrzańska, koniec Ogrodowej, Słowińska, Nowowiejska, Plac Trzebień-ski i na pewno wiele jeszcze innych.

Musimy sobie i wszystkim, którzy się nam bacznie przyglądają, pokazać, że nie tylko umiemy się zagospodarować, ale i żyć po europejsku!

W. B.

Młodzież wrocławska zorganizowana
w L. M. odpowiada Marshallowi

W dniu 12 kwietnia w auli I Państwowego Gimnazjum i Liceum we Wrocławiu przy ul. Poniatowskiej 9, odbyło się zebranie Zarzą-du Kół Szkolnych Ligi Morskiej (młodzież) oraz Opiekunów Kół Szkolnych L. M. (z gro-na nauczycielskiego).

W związku z wystąpieniem sekretarza stanu U. S. A. Marshalla na konferencji w Moskwie,

Rośnie wrocławski

tabor rzeczny

Wrocławski Zarząd Wodny wydobyl dotych-czas 46 statków, 109 barek, 7 pogłębiarek i 2 koszaraki oraz 6 szaland zatonionych w ba-sach portu na Odrze.

Odbudowano państwową stocznię „Zacisze”, która należy do jednej z najlepiej i najnow-cześniej urządzonych. Obecnie prowadzi się prace przy odbudowie jazu na Spólnie. Ma być on ukończony przed rozpoczęciem żeglgi, a został rozebrany w okresie spływu lodów.

Przydział dalszych kredytów pozwoli Zarzą-dowi Wodnemu na wydobycie i wyremontowa-nie kilkunastu dotychczas statków i barek z terenu zimowisk dla statków, jak rów-nież z koryta rzeki i kanału.

po krótkim referacie w związku z Tygodniem Ziemi Zachodnich, została uchwalona następu-jąca rezolucja:

„Młodzież wrocławska Kół Szkolnych Ligi Morskiej, zebrana na konferencji w sprawie omówienia programu prac Ligi Morskiej na okres letni, w związku z wystąpieniem sekre-tarza stanu U. S. A. Marshalla na konferencji moskiewskiej odnośnie zachodnich granic Pol-ski, przesyła na ręce ob. kuratora Jana Deb-skiego z prośbą o przesłanie władzom rządo-wym wyrazu protestu i stwierdza:

Powróciliśmy tu z Bugu i Sanu oraz ze wszystkich zakątków Polski ze swych znisz-czonych domostw przez okrutnego okupanta niemieckiego, nie dopuścił się nigdy, by zie-mie te stanowiące kolebkę narodu polskiego, miały kiedykolwiek i przez kogokolwiek za-brane być ponownie Polsce.

Linia Odry i Nysy musi być trwałą granicą między Polską, a Niemcami i stanowi mi-nimalny wymiar sprawiedliwości, wobec od-wiecznych krzywd wyrządzonych Polsce, która w walce z naporem niemieckim osłaniała nie tylko siebie, ale i resztę narodów europejskich, oraz broń pokoju świata.”

Pracownicy „Społem”

dla ofiar powodzi

W dniu wczorajszym wpłacił w naszej re-dakcji na powodzin pracowników Okr. Oddz. „Społem” we Wrocławiu sumę zł 7.785. Ci sami pracownicy, prócz tej jednorazowej ofiary, opodatkowali się na ten cel w wy-sokości 1 proc. od poborów miesięcznych.

Pożary

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 23 zawez-wano straż pożarną na Zalesie, gdzie w parku miejskim palili się pozostaje na przestrzeni około 300 m², przy czym połączony w czterech miejscach. Straż pożarna przy pomocy miejscowej ludności po godzinie pracy pożar zlikwidowała. Ogień zaprószyli guszczonec, którzy zlekceważyli sprawę bezpieczeństwa po-żarowego, co do używania w lasach otwartego ognia i porzucania niedopałków.

W tymże dniu o godz. 23 zawezwano straż pożarną do Gazowni Miejskiej, gdzie palił się koks, złożony w dużej ilości. Po godzinnej akcji wspólnie z pracownikami gazowni pożar został zlikwidowany. Przyczyną pożaru było samozapalenie się koksu, co powstało z powo-du gromadzenia koksu w bardzo wysokich stosach.

ODPOWIEDZI redakcji

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

Ob. Z. Bytelski — Wąbrzych. Wiersza nie zamieszcimy.

Radio - Wrocław

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

Ob. Z. Bytelski — Wąbrzych. Wiersza nie zamieszcimy.

Radio - Wrocław

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

Ob. Z. Bytelski — Wąbrzych. Wiersza nie zamieszcimy.

Radio - Wrocław

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

Ob. Z. Bytelski — Wąbrzych. Wiersza nie zamieszcimy.

Radio - Wrocław

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

Ob. Z. Bytelski — Wąbrzych. Wiersza nie zamieszcimy.

Radio - Wrocław

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

Ob. Z. Bytelski — Wąbrzych. Wiersza nie zamieszcimy.

Radio - Wrocław

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

Ob. Z. Bytelski — Wąbrzych. Wiersza nie zamieszcimy.

Radio - Wrocław

Ob. K. Brzeskiński — Wrocław. Dziękujemy za piękne wiersze. Z braku miejsca, nie mo-żemy ich jednak zamieścić.

...liss... proszę nadstawić ucho...

Pan Przyjemniaczek
ma zgryz

W ciągu stu dni rozbijała i zgasała gulazda najokrutniejszego geniusza militarnego świata, Ne-poleona Bonaparte.

W ciągu stu dni ożenił miasto Wrocławia chęć wywieźć wszystkie śmieci z obrębu miasta.

Bywa, że wieki mijają w ciszy i stagnacji, a przychodzą potem krótkie sto dni i wyrwa-ciają się do góry nogami.

Może więc podobnie będzie i z naszym Wrocławiem: dwa lata nie nie robiliśmy na tym zaśmiecaniu odcinka a teraz staniami do góry nogami i w ciągu jednego dnia tu wyprężymy miasto, że będzie jak ta lala.

Trzeba tylko koniecznie stanąć do góry no-gami. A to nielato. Proszę mi wywrzeć.

Mój spłut, właściciel samochodu cięża-rowego, mówi, że już od trzech dni czuży ze sztukę i oni rzuc mu nie może wyjść.

A to niedziela! To w południe poprosi cze-ry ładne i sztywne panienki, wziął je pod ręką, uścisł do samochodu i pojechał na zieloną trawę, za miasto.

— Miesiąc! Jak nieprzyjemnie, brudno — tłumaczy mi. Śmieci frunąły wszędzie, kurz uciśnię się co oczu. Fe.

— Tak, tak, panie Przyjemniaczek — przy-takuję mu. A już po prostu nieznoszę jest od tego czasu, kiedy lokatory domów ujawnili wszystkie śmieci, wszystkie odpadki, wszystkie polaniane gruby, szkieł talerze, dzia-rujące miski i garnki i cały ten wspaniały misz-mas, złożony w ogromnych stosach na chodnikach przed domami. Samochody ani-żuwo, wiosennej akcji porządkowej nie przy-jedźmyż co oczekujemy na nich śmieci, które tymczasem wiatr żenie po ulicach, igra nimi w powietrzu, zamiata na boki, umniejszając w ten sposób pracę ludzom. Takie handlarze owożąc jak i uliczne łobuziaki mają z tych sto-sów śmieci nieładzi uciekać! Ich druty, po-szukujące „ciuchów”, każdego dnia powie-szają przestrzeń życiową tych czarnych sto-sów. A pan, panie Przyjemniaczek, nie daje swojego wozu pod zwieszkie śmieci? Tak do-browolnie?

— Ja?

— A skądże znou! Nie podobnego! Bynaj-mniej! W samej rzeczy — nie! Tyle jest se-mochodów w mieście! A pocóż jeszcze mógł!

I pojechał z czterema ślicznotkami na spo-kerkę za miasto. A wyjechał z bramy z taką fantazją, że połowa złożonych na chodniku śmion pofurłała przy tym na wszystkie strony.

Wczoraj przybiegli pan Przyjemniaczek zde-nerwowani, zjadając.

— Niech pan spojrzy! Tutaj! To jest stras-ne! Jak tak można! To istna pańszczyzna! Zo-much na kieszkie obywatelski! Skandal!

Wykrzyknął, błę ręką w jakiś Boga ducha winien papirzek. Papirzek pochodził z Zarzą-du Miasta i był nakazem dostarczenia samo-chodu w oznaczone dni.

Przebieg ja wtedy właśnie miałem prze-wodzącego jednego faceta z Ogrodowej na Stalina. Na dziesięć kwadrans wytarowałem.

A drugiego dnia mieliśmy uciec na Karłowice — za cztery kwadrans, a trzeciego znowu dnia to jedną bimbrownię mieliśmy przewozić do lepszej melinki. Dobry byłby inter-? I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!

— Oj lepiej byłoby, sto razy lepiej! Na takie dni samochod bym zgłosił, że i na prze-wodzanie by się zarobiło, i na węglu, a już najwięcej na tej bimbrowni. — Ze dwadzieścia kwadrans! I teraz co? Wszystko przepało!

— Panie Przyjemniaczek, a nie lepiej było dobrovolnie samochód zgłosić? Śmieci wy-taszczyć za miasto — i spokój!